

Edward Gierek na uroczystości inauguracyjnej Roku Kulturalno-Oświatowego i Sezonu Artystycznego w Łodzi

Z udziałem I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka odbyła się 16 bm. w Łodzi uroczysta inauguracja roku kulturalno-oświatowego i sezonu artystycznego 1977/78.

Uroczystość odbyła się w za-
bytowych salach Muzeum Mias-
ta, gdzie zebrali się przedsta-
wicieli środowisk twórczych i
artystycznych.

Witając gości, I sekretarz KŁ
PZPR — Bolesław Koperski —
przypomniał bogate tradycje
Łodzi w walce o społeczne wy-
zwolenie; podkreślił, iż na każ-
dym etapie historii tego mias-
ta, klasie robotniczej towarzy-
szili niestrudzenie swą twór-
czością najlepsi przedstawiciele
polskiej kultury.

Nowy sezon otworzył w salach
łódzkiego Muzeum Miasta kon-
cert, którego program wypełniły
utwory Wieniawskiego, Nowo-
wiewskiego, Moniuszki, Chopi-
na, Karłowicza, Gałczyńskiego
oraz młodego kompozytora łódz-
kiego — Jerzego Bauera.

Utwory muzyczne i pieśni
wykonali, gorąco oklaskiwani
wybitni artyści łódzcy: Delfina
Ambroziak i Rajmund Ambro-
ziak, Henryk Kłosiński, Barba-
ra Wałkówna oraz Anna i Bogu-
sław Wódkowie. W koncercie
wystąpił również chór pod dy-
rekcją Kazimierza Dębskiego.

W drugiej części uroczystości
przemówienie wygłosił Edward
Gierek. (Skrót przemówienia
drukujemy na str. 2.)

Końcowa część spotkania w
salach łódzkiego Muzeum wy-
pełniły bezpośrednio, serdeczne
rozmowy I sekretarza KC PZPR
z twórcami.

Dyrektor Wydawnictwa Łódz-
kiego — Jacek Zaorski — wre-
czył I sekretarzowi KC PZPR
wybór poezji rosyjskiej i ra-
dzieckiej o Polsce „Jak unieść
wierszem twoją chwałę”. Książ-
ka ta wydana została z okazji
60-lecia Wielkiej Rewolucji
Październikowej.



Fabryka Łożysk Toczonej „Iskra”
w Kielcach — to producent znany
i wysoko ceniony zarówno w kra-
ju jak i za granicą. W tym roku
zakład przygotowuje około 60 mln
sztuk łożysk — różnych typów i
wymiarów. Część tych wyrobów
trafi na eksport — m. in.: do Sta-
nów Zjednoczonych, Wielkiej Bry-
tanii, Francji, krajów Bliskiego
Wschodu.

CAF — Kwiatkowski

Na lotni z Matterhornu

GENEWA

30-letni mieszkaniec Genewy,
Marcel Lachat dokonał w
czwartek pierwszego pomyslnie-
go lotu na lotni ze szczytu
Matterhorn, liczącego 4477 me-
trów. Lot trwał 20 minut, a La-
chat wylądował na wodach po-
łożonych u stóp góry Jeziora
Czarnego (wys. 2382 m).

Przed miesiącem próba po-
sępowania z Matterhornu na
lotni skończyła się tragicznie
dla pewnego Austriaka. Spadł
on z wysokości tysiąca me-
trów ponosząc śmierć na miej-
scu

W czasie pobytu w Łodzi Ed-
ward Gierek spotkał się z człon-
kami Sekretariatu KŁ PZPR

Już za kilka dni

Milionowa tona aluminium z huty w Skawinie

Pierwsza, która powstała w naszym kraju w roku 1954, Huta Aluminium w Skawinie obchodzić będzie swój wielki dzień: wyprodukowania milionowej tony srebrzystego metalu.

Odchodzi on stąd głównie do
zakładów wytwórczych kabli
energetycznych, tj przede wszyst-
kim do krakowskich, bydgoskich,
ożarówskich fabryk kabli. Idzie
też na budowę napowietrz-
nych linii przesyłowych prądu z
elektrowni do odbiorców. Bazuje
na aluminium lotnictwo. Wyko-
rzystuje się srebrzysty metal do
budowy okrętów, samochodów
i autobusów, do wytwarzania
maszyn rolniczych. Zastępuje
aluminium również wiele in-
nych rozmaitych surowców i ma-
teriałów.

Za 8 dni na Błoniach

Święto Latawca

Przypominamy wszystkim
zainteresowanym zawo-
dami latawcowymi, że
już za 8 dni, w następną
niedzielę (25 bm.) spotyka-
my się na Błoniach na do-
rocznym ŚWIĘCIE LA-
TAWCA, organizowanym
przez WSS „Społem” w
Krakowie, Aeroklub Krak-
owski ZHP i naszą redak-
cję.

Na godzinę 10 zaprasza-
my zawodników, którzy
nie przekroczyli 16 roku
życia z ich własnoręcznie
wykonanymi latawcami
płaskimi i skrzynekowymi
(w tym roku zawody roz-
grywane są w dwu konkure-
rencjach). Przypominamy,
że jury przyznaje dodat-
kowe punkty za staranność
wykonania latawców, cie-
kawość rozwiązania tech-
nicznego oraz pomysłów
zdobienie elementami ry-
sunekowymi, hasłami i na-
pisami propagującymi
działalność „Społem” i Ae-
roklubu.

Informacja ministra zdrowia i opieki społecznej

Jak informuje minister zdro-
wia i opieki społecznej, w kli-
nicie Instytutu Chirurgii Akade-
mii Medycznej w Warszawie,
kierowanej przez prof. dr hab.
Zdzisława Łapińskiego, od kil-
ku dni przebywa na leczeniu
ksiądz kardynał Stefan Wyszyński,
prymas Polski. Chory
cierpi na dolegliwości układu
trawienia i był w bieżącym
roku hospitalizowany.

Zgodnie z opinią grona wybit-
nych lekarzy, profesorów: Zdzis-
ława Łapińskiego, Jana Nielu-
bowicza, Kornela Gibińskiego,
Bertolda Kassura, Stefana We-
solowskiego, Leszka Zgliczyń-
skiego i in., dokonano 18 bm.
zabiegu operacyjnego. Pacjent
znosił go dobrze.

Choremu zapewniono wszelkie
warunki niezbędne dla powrotu
do zdrowia

Cena 1 zł

echo

KRAKOWA

ROK XXXII PISMO POPOLUDNIOWE Nr 210 (9887)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, sobota 17, niedziela 18 września 1977 r.



Fragment potężnych urządzeń
skawinińskiej huty, która już za
kilka dni wyprodukuje miliona-
wą tonę aluminium. Przed nami
operator urządzeń odlewniczych
Stanisław Puchala.

Fot. JADWIGA RUBIS

Z Bliskiego Wschodu

Sesja Centralnej Rady Organizacji Wyzwolenia Palestyny

Dziś, 17 bm. zbiera się w Da-
maszku 55-osobowa Centralna
Rada Organizacji Wyzwolenia
Palestyny. Głównymi zadaniami,
jakie stają na porządku dzien-
nym jest zdefiniowanie stano-
wiska OWP przed obradami
Zgromadzenia Ogólnego NZ oraz
ponowne ustosunkowanie się do
intensywnej kolonizacji izrael-
skiej na zachodnim brzegu Jor-
danu i w strefie Gazy.

NA MIĘDZYNARODOWYCH
Targach Maszynowych w Brnie
zawarte zostały pierwsze kon-
trakty. Wśród nich znalazł się
również kontrakt polskiej cen-
tralni handlu zagranicznego
„Metronex”, która wspólnie z
czeskosłowacką centralą „Kovo”
dostarczy kompletne ukła-
dy automatyki do obiektów
petrochemicznych w ZSRR.



RZĄD FIŃSKI przedstawił
projekt podniesienia w przy-
szłym roku cen benzyny, pa-
pierosów i alkoholu. Przewi-
duje się również podwyższenie
opłat pocztowych i cen biletów
kolejowych. Cena benzyny ma
np. wzrosnąć o 7 procent.

Z OPUBLIKOWANEGO w
czwartek w Brukseli raportu
komisji EWG wynika, że bez-
robocie w krajach Wspólnoty
osiągnie w 1980 r. wyższy po-
ziom niż obecnie jeżeli nie zo-
staną przedsięwzięte radykalne
kroki dla jego zwalczania.



Pochwała „Naftobudowy”

Przedsiębiorstwo „Naftobudo-
wa” przy ul. Lubicz 25, utrzy-
muje ścisłe kontakty ze swymi
dawnymi pracownikami. Jedną
z form pomocy niesionej renci-
stom i emerytom są bezpłatne
skierowania na wczasy do róż-
nych miejscowości.

W tych dniach, z 14-dniowego
pobytu w Domu Wczasowym
„Naftobudowy” w Łopusznej k.
Nowego Targu — wróciło 45 se-
niorów. Przywieźli jak najlep-
sze wspomnienia. Mieszkali w
komfortowych warunkach, zor-
ganizowano dla nich wycieczkę
do Zakopanego, Morskiego Oka i
Szczawnicy-Krościenka, odbyła
się wyprawa „na grzybobranie”.

Pod koniec turnusu przyje-
chał do Łopusznej dyrektor
przedsiębiorstwa wraz z prze-
wodniczącym Rady Zakładowej.
Podczas spotkania z rencistami-
wczasowiczami przedstawiciele
„Naftobudowy” zapoznali zebranych
z planami dalszej działal-
ności przedsiębiorstwa. Na po-
żegnanie wręczono weteranom
pracy kwiaty i bombonierki z
czekoladkami (Dov)

huty znikną kominy, nad nowa
zaś nie zajdzie już konieczność
ich budowy.

Przy okazji budowy nowej hu-
ty zamierza się odrestaurować
wnętrza pięknego, zabytkowego
dworku w pobliskiej miejscowo-
ści Brzeziny i przeznaczyć go
na cele recepcyjne oraz kultu-
ralne załogi.

(Dokończenie na str. 2)

Hotel „Pod Kopcem” — oto nazwa, którą Czytelnicy „Echa” zapropowali dla nowego obiektu turystycznego

Konkurs na nazwę dla hotelu
— usytuowanego na wzgó-
rzu św. Bronisławy, w XIX-
wiecznych fortach austriackich,
koło kopca Kościuszki —
dobięgi końca. Cieszył się on
wielkim zainteresowaniem
krakowian, o czym świadczy
blisko pięć tysięcy kuponów
konkursowych, które napłynę-
ły do redakcji.

Czytelnicy „Echa” zapropo-
nowali aż 116 nazw dla nowo-
go obiektu turystycznego.
Najwięcej głosów padło na
następujące nazwy: „Pod kop-
cem”, „Kościuszkę”, „Panora-
ma”, „Fort”, „Kosynier”, „Sal-
wator”, „Bartosz”, „Racławice”,
„Krakus”, „Bastion”.

Komisja konkursowa, w
której skład wchodził przed-
stawiciel organizatorów (re-
dakcja „Echa”, Wydział Kul-
tury Fizycznej i Turystyki Ur-
zędu Miejskiego, Krakowski
Przedsiębiorstwo Turystyczne
„Wawel-Tourist”) — biorąc
pod uwagę głosy Czytelników
oraz uwzględniając miejsce
położenia tego obiektu turys-
tycznego — wybrała nazwę:
HOTEL „POD KOPCEM”.

Wszystkim uczestnikom kon-
kursu dziękujemy za pomoc w
zapropowaniu nazwy. Przy o-
kazji informujemy, że hotel
„Pod kopcem” w całości, wraz
z częścią gastronomiczną, odda-
ny będzie do użytku wiosną
przyszłego roku.

Wśród osób, które trafnie wy-
typowały nazwę hotelu „Pod
kopcem”, rozlosowano następu-
jące nagrody: 2-tygodniowe

Tatry w śniegu!

Na Kasprowym Wierchu leży
ponad 10 cm śniegu (do wyso-
kości 1000 m). Temperatura:
minus 10 st. C. Jeśli tak niskie
temperatury utrzymają się dłu-
żej, to mogą wystąpić kłopoty
ze zbiorem pokosów a nawet z
wykopkami ziemniaków.

W ub. roku śnieg spadł rów-
nież we wrześniu i zniszczył
sporo drzew liściastych, ocieple-
nie przyszło jednak stosunkowo
szybko. Jak będzie — tym razem?
(A. Rak)

Plener „Osieki 77” w Dąbówku,
jak co roku wzbogacił zbiory
Galerii Sztuki Współczesnej w
Koszalinie. Tradycja stała się tu
bowiem, że każdy z artystów bio-
rących udział w plenerze, ofiarowuje
jedną ze swoich prac Galerii. Te-
goroczne spotkanie w Dąbówku
zgrupowało wielu malarzy z kra-
ju i z zagranicy. Na zdjęciu — ma-
lując Jerzy Niesiołowski z Koszalina,
CAF — Undro



Niech dzieła polskich twórców towarzyszą wiernie narodowi w jego życiu i pracy

Przemówienie Edwarda Gierka w Łodzi

Kultura zajmuje w życiu Polaków, całego naszego narodu, szczególne miejsce. Pomagała nam w trudnych momentach historycznych zachować swoją tożsamość, swój język, swoje obyczaje, umacniała uczucia miłości do ojczyzny. Główny aurt naszej kultury i sztuki narodowej związany był zawsze z dążeniem do postępu.

Wspaniały dorobek naszej kultury narodowej został w Ludowej Polsce rozwinięty, wzbogacony o głębokie moralne i ideowe wartości, które niesie ze sobą socjalizm. W procesie rewolucyjnych przeobrażeń naszego narodu dokonuje się wielki rozkwit kultury i sztuki, rośnie jej wpływ na formowanie świadomości społeczeństwa. Jest to dzieło wszystkich pokoleń twórców, rezultat pracy i postawy ogromnej większości wybitnych twórców starszej generacji, którzy potrafili docenić niepowtarzalną szansę, jaką stworzyła naszemu narodowi Polska Ludowa. Jest to także dzieło nowych pokoleń twórców, prawdziwej eksplozji talentów we wszystkich dziedzinach sztuki. Jest to wreszcie rezultat polityki naszej partii, która zawsze przywiązywała najwyższą wagę do kultury i sztuki narodowej, czyniąc wszystko, aby kontynuować jej piękne tradycje, aby zapewnić jej możliwie najlepsze warunki rozwoju.

przez społeczeństwa na rozwój kultury, ku jej dobru jak najlepiej były wykorzystywane. Wszystkie sprawy środowisk artystycznych, problem polityki kulturalnej chcemy rozstrzygnąć wspólnie z Wami.

Wspólną naszą troską powinno być stałe pogłębianie uczestnictwa najszerszych rzesz ludzi pracy w kulturze, rozwijanie i popieranie ruchu amatorskiego, twórczości regionalnej, wszystkich form życia kulturalnego w mieście i na wsi.

Iść dalej naprzód, pokonywać przeszkody możemy tylko wtedy, gdy zjednoczymy nasze myśli i nasz wysiłek, gdy zgodnym rytmem bić będą serca wszystkich Polaków. Wierzę, że patriotyczni i utalentowani polscy twórcy będą zawsze z narodem, że wnosić będą coraz większy wkład w pomnażanie duchowego dorobku naszej ojczyzny, w dzieło rozwoju Polski.

Przesunięcie terminu wizyty H. Schmidta w Polsce

Na życzenie kanclerza federalnego Republiki Federalnej Niemiec, Helmuta Schmidta, termin jego oficjalnej wizyty w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przewidzianej w dniach 19-23 bm., został przesunięty.

Strona polska odniosła się z pełnym zrozumieniem do istotnych przyczyn odłożenia wizyty. Równocześnie uzgodniono, że wizyta w PRL kanclerza federalnego nastąpi w bliskim czasie.

Wypowiedź rzecznika rządu RFN

BONN
Korespondent PAP, Jan Prejzner pisze:

Jak oświadczył w piątek na konferencji prasowej w Bonn rzecznik rządu RFN — Klaus Boelling, w przeddzień wieczorem, kanclerz Schmidt prosił ambasadora PRL w RFN, o przekazanie i sekretarzowi KC PZPR, Edwardowi Gierkowi i rządowi PRL wyrazów ubolewania z powodu niemożności dotrzymania terminu swojej wizyty w Polsce. Kanclerz wyraził przekonanie, że motywacja znajdująca zrozumienie rządu polskiego.

Różne okoliczności sprawiają — powiedział rzecznik — iż obecność kanclerza w RFN jest nieodowna. Kanclerz wyraził nadzieję, że nowy termin jego wizyty w Polsce zostanie ustalony tak szybko, jak to będzie możliwe. Jak wszyscy wiemy — dodał K. Boelling — rząd RFN przywiązuje do tej wizyty dużą wagę.

Partia nasza, przez swą politykę kulturalną, wyraża te oczekiwania i te nadzieje, które całe społeczeństwo wiąże z twórczością naszych pisarzy i poetów, artystów i muzyków, reżyserów i aktorów. Oczekujemy zatem, że dzieła Wasze i wszystkich twórców polskich towarzyszyć będą wiernie naszemu narodowi w jego życiu i pracy, że przyczynią się do zacieśnienia jedności wszystkich Polaków w ich dążeniu do wspólnego celu, jakim jest dobro ojczyzny.

My ze swej strony będziemy — tak jak dotąd — starali się zapewnić dobre warunki dla Waszej twórczej pracy i upowszechniania Waszych dzieł, będziemy nadal podnosić społeczną rangę twórczości artystycznej. Wspólnie powinniśmy troszczyć się też o to, aby środki przeznaczone

Pierwsze buraki z krakowskich plantacji dla cukrowni „Chybie“

W woj. m. krakowskim przystąpiono do intensywnych zbiorów buraków cukrowych. Ich skup prowadzi 12 punktów cukrowni „Chybie“, która objęła umowami kontraktacyjnymi cały areal tej uprawy przemysłowej na naszym terenie.

Cukrownia „Chybie“ uzyskała z podkrakowskich plantacji (o łącznej powierzchni 897 ha) ok. 30 tys. ton surowca. Szczególnie duże transporty spodziewane są z rejonów Słomnik i Proszowice.

Jako pierwszy rozpoczął 14 bm. skup i dostawy buraków dla „Chybia“, punkt w Sieciechowicach (gm. Iwanowice), który w ciągu 3-dni przejął od rolników 60 ton buraków, planując uzyskanie do końca kampanii ok. 400 ton. W punkcie skupu w Słomnikach, rolnik Stefan Zaranek z Miłocic zakończył już całą dostawę 14,5 ton buraków z 43 arów.

Cukrownia „Chybie“, pragnąca zapewnić sobie wstępnie ciągłość surowca do produkcji, zastosowała system premiowania wczesnych dostaw buraków cukrowych objętych umowami. I tak, do 22 bm. dodatek premii wynosi od tony buraków wynosi 200 zł, do 26 bm. — 150 zł, a do 30 bm. — 100 zł.(Z)

W ZAKOPANEM zakończył się 16 bm. po raz pierwszy zorganizowany w Polsce — Międzynarodowy kongres „Metod programowania matematycznego“. Zgromadził on 110 uczonych z 14 państw Europy, Azji i Ameryki. Wyrazem uznania dla polskich osiągnięć jest m. in. to, że Międzynarodowa Fe-

Z KRAJU

deracja Przetwarzania Informatyki (IFIP) powierzyła Polsce zorganizowanie za 2 lata kongresu w Warszawie na temat metod optymalizacji.

TRWAJA, obfitujące w liczne imprezy kulturalne, rozrywkowe, sportowe itp. „Dni Zielonej Góry“. Ich głównym akordem będzie tradycyjny korowód karnawałowy „Godów winobrania“ w niedzielę 18 bm.

Milionowa tona aluminium

(Dokończenie ze str. 1)

Kilka słów na temat zapowiadanych uroczystości w związku ze spodziewaną produkcją milionowej tony aluminium. Ma to nastąpić 20 bm. Z tej okazji w Skawinie w Klubie Hutnika na Gubałowie odbędzie się konferencja naukowo-techniczna nt. „Rozwój techniki i technologii produkcji aluminium w Polsce“. Obradować też będzie nadzwyczajna, odświeżona sesja Konferencji Samorządu Robotniczego, podczas której zaprezentowany zostanie 23-letni dorobek i perspektywy rozwojowe skawinskiej huty. Szczególnie wyróżniający się hutnicy udekorowani zostaną odznakami „Zasłużony dla Huty Aluminium“.

Zapowiedziane jest też uroczyste przekazanie do przetwórstwa milionowej tony aluminium, połączone z uruchomieniem nowego oddziału granulowanego proszku aluminiowego. Ponadto 23 bm. w sali klubu „Korona“ odbędzie się specjalny koncert dla załogi skawinskiej huty. (bp)

Z sali koncertowej

Najpierw — muzyka polska

A więc — oficjalnie, wczoraj w piątek rozpoczęliśmy w Krakowie nowy sezon muzyczny. Trzydziesty trzeci sezon koncertowy naszej Filharmonii. Jerzy Kallewicz ten nowy filharmoniczny rok zainaugurował koncertem o symbolicznej niejako wymowie. Najpierw — ukłon w stronę patrona Krakowskiej Filharmonii: Karola Szymanowskiego — rozpoczęto wieczór jego Nokturnem i Tarantelą (w

Uchwała Krajowego Zjazdu Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów

Weterani pracy otoczeni należytą opieką i wszechstronną pomocą

16 bm. zakończyły się w Warszawie dwudniowe obrady III Krajowego Zjazdu Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. W piątkowych obradach uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier — JAN SZYDLAK.

Przyjęta przez Zjazd uchwała podkreśla troskę z jaką partia i państwo otaczają weteranów pracy, inwalidów i rencistów, wskazuje, że szeroko zakrojony program socjalny wynikający z uchwał VI i VII Zjazdów PZPR przyniósł nie tylko poprawę położenia materialnego emerytów i rencistów, ale także wzrost ich pozycji w życiu społecznym. Uchwała wskazuje na wielkie znaczenie ustawy z 31 marca br. o podwyższeniu rent i emerytur, która objęła 2,6 mln osób i reguluje problemy emerytur z tzw. „starego portfela“.

Przedsięwzięciem o wielkim znaczeniu społecznym są prace nad stworzeniem systemu zaopatrzenia emerytalnego rolników.

Istotny, silnie akcentowany na zjedździe, problem — to rozwijanie opieki nad zdrowiem ludzi starszych oraz zaspokajanie potrzeb w dziedzinie rehabilitacji. Stąd postulat doskonalenia lekarzy różnych specjalności w gerontologii i geriatrii.

Do ważnych zadań Związku zaliczono działalność zmierzającą do zapewnienia emerytom i rencistom możliwości korzystania z tak im potrzebnego wypoczynku oraz stwarzania im warunków do aktywnego, przy-

cznego spędzania wolnego czasu, dalszego pogłębiania ich zainteresowań. Stąd znaczenie działalności kulturalnej Związku, z czym związane jest dalsze rozszerzanie sieci klubów weteranów pracy, upowszechnianie czytelnictwa i turystyki w tym środowisku.

Uchwała postuluje także poprawę warunków mieszkaniowych ludzi starszych, m. in. przez rozwój budownictwa domów i mieszkań przystosowanych do potrzeb emerytów i inwalidów.

Przewodniczącym ZG Związku został wybrany ponownie Ferdynand Herok.

Hotel „Pod Kopcem“

(Dokończenie ze str. 1)

Franciszek Korez, Nowa Huta, os. Szkolne 33/56, Jan Kucharz, Wieliczka, ul. Park Kingi 4, Wojciech Łoziński, Kraków, ul. Fałata 12/19, Jarosław Lupiniak, Kraków, ul. Bonerowska 6/7, Władysław Majda, Nowa Huta, os. Złotego Wieku 11/29, Beata Oliwa, Kraków, ul. Rzeszowska 8/3, Kazimierz Przybyłowicz, Kraków, ul. Szujskiego 7/1, Zofia Rakisz, Kraków, ul. Zygmunta Augusta 5/6, Maria Bardin, Nowa Huta, os. Wysokie 9/29, Andrzej Sitek, Gdynia, ul. Partyzantów 7a, Julian Siuda, Nowa Huta, os. Ogrodowe 16/19, Antoni Skalka, Myślenice, ul. Świercz 10/18, Józef Tomaszewski, Nowa Huta, os. Teatrulne 25/34, Jan Walczyk, Kraków, ul. Na Błonie 15/141, Zofia Waluch, Kraków, ul. Grzegorzewska 34a/5, Otylia Wójcik, Nowa Huta, os. Jagiellońskie 23/67.

Nagrody zostaną wysłane pocztą.

Komunikat Prokuratury Wojewódzkiej w Krakowie

Prokuratura Wojewódzka w Krakowie zakończyła śledztwo w sprawie okoliczności śmierci Stanisława Pyjasa, zmarłego w dniu 7 maja 1977 r. Zgromadzony materiał dowodowy daje pełną podstawę do uznania, że śmierć Stanisława Pyjasa była następstwem nieszczęśliwego wypadku.

Według ustaleń śledztwa, zgon Stanisława Pyjasa był wynikiem uduszenia się, spowodowanego zachłapieniem krwią. Krew przedostała się do dróg oddechowych zmarłego z obrażeń powstałych w wyniku uderzenia głową o nierówności betonowej posadzki klatki schodowej domu przy ul. Szewskiej nr 7 w Krakowie. Poważny stan niebezpieczny, w jakim znajdował się zmarły, nie pozwolił mu zamortyzować upadku rękami i zapobiec przedostawaniu się wypływającej krwi do dróg oddechowych.

Wymieniona wyżej przyczyna zgonu znajduje uzasadnienie w ustaleniach śledztwa, w opinii lekarskich wydanych w opinach zachłapieniem krwią. Krew przedostała się do dróg oddechowych zmarłego z obrażeń powstałych w wyniku uderzenia głową o nierówności betonowej posadzki klatki schodowej domu przy ul. Szewskiej nr 7 w Krakowie. Poważny stan niebezpieczny, w jakim znajdował się zmarły, nie pozwolił mu zamortyzować upadku rękami i zapobiec przedostawaniu się wypływającej krwi do dróg oddechowych.

Wymieniona wyżej przyczyna zgonu znajduje uzasadnienie w ustaleniach śledztwa, w opinii lekarskich wydanych w opinach zachłapieniem krwią. Krew przedostała się do dróg oddechowych zmarłego z obrażeń powstałych w wyniku uderzenia głową o nierówności betonowej posadzki klatki schodowej domu przy ul. Szewskiej nr 7 w Krakowie. Poważny stan niebezpieczny, w jakim znajdował się zmarły, nie pozwolił mu zamortyzować upadku rękami i zapobiec przedostawaniu się wypływającej krwi do dróg oddechowych.

JERZY PARZYŃSKI

co słysząc...

Wielkie gangi przemysłników obrali sobie Holandię za punkt przetrzutowy w nielegalnym handlu narkotykami, sprowadzonymi z Bliskiego Wschodu do Europy zachodniej i do Stanów Zjednoczonych. A z Holandii niedaleka droga do Belgii. Właśnie w tym ostatnim kraju gazeta „Pourquoi Pas“ bije na alarm z powodu szybko wzrastającej narkomanii m. in. wśród młodzieży szkolnej.

określa się np. praktykę Izraela wobec ludności arabskiej na terytorium czasowo okupowanym przez Izraelczyków. Pod to samo miano można też połączyć krwawe zbrodnie junty faszystowskiej w Chile. Terrorem posługują się też ekstremiści różnej maści po to, aby zwrócić uwagę na jakiś — ich zdaniem — drastyczny, dotąd nie rozwiązany problem (niedawna akcja Molukanczyków w Holandii).

Jak dotąd nie ma zgodności co do ustalenia pełnej definicji terroru. Chodzi zwłaszcza o sytuację o wydźwięku międzynarodowym. Coraz jednak częstsze przejawy terroru sprawili, że problem międzynarodowego terrorizmu stał się przedmiotem obrad XXVII sesji Zgromadzenia Ogólnego

nionych przez prawo międzynarodowe. Wiele zrobiono także w zakresie walki z jedną z postaci terrorizmu — piractwem powietrznym. Obowiązujące już w tej dziedzinie konwencje w znacznym stopniu ułatwiają zapobieganie przestępstwom zagrażającym bezpieczeństwu w komunikacji lotniczej. Ze podjęte środki są skuteczne — dowodzą fakty. Piractwo powietrzne prawie zupełnie ustaje.

Wedle opinii niektórych teoretyków obecne rozmiary gwałtu zadawanego przez międzynarodowy terrorizm są znacznie przesadzone. Oczywiście w porównaniu z bezmiarom przemocy na świecie, czy przestępczością w poszczególnych krajach. Jak wyliczono w sumie od 1968 roku w wyniku aktów terroru zginęło 520 osób z terrorystami włącznie, 830 rannego. Jest to o wiele mniej — jak się udowodnia — niż liczba zabójstw w każdym większym amerykańskim mieście. Co roku w USA popełniano się ponad 18 000 morderstw.

Terroru nikt jednak nie usprawiedliwia. Aby jednak zniknąć z życia społeczeństw — stwierdzono w ONZ — jego przyczyna szukać należy nie w fanatyzmie jednostek i nie tylko w „nędzy, bezradności, klęskach i rozpaczach“. Należy przede wszystkim każdemu narodowi przyznać prawo do samookreślenia, zlikwidować resztki kolonializmu oraz potępić rasizm i apartheid. (m-12)

OD NIEDZIELI

Pojęcie terroru zwykliśmy kojarzyć z niedźsijszą działalnością licznych organizacji palestyńskich, które w ten sposób sygnalizowały światu, że naród palestyński żyje i domaga się prawa do przyznania mu własnej państwowości. Tymczasem terror w o wiele okrutniejszej postaci trwa nieprzerwanie od lat w Irlandii, gdzie dwie społeczności ścierają się w konflikcie ideologicznym, społecznym i religijnym. Początkowo indywidualne akty przemocy, stosowane przez obie strony, z czasem przerodziły się w bratobójczą wojnę domową, prowadzoną przez wyszkolonych komandosów. Fakt, że dotąd obie społeczności wzajemnie się nie wyniszczyły — zapisane można na dobro oddziałów brytyjskich, które zapobiegły wojnie totalnej. Ale przecież i to pośrednictwo nie wyszło na zdrowie obu zwalczającym się stronom, jako że powiększa lrytację jednych i ośmiela drugich do stosowania metod przemocy.

Inaczej rzecz się ma obecnie z Palestyńczykami, którzy bardziej już zjednoczeni, choć od czasu do czasu akcją terrorystyczną przypominają o swoim istnieniu — dziś bardziej niż kiedykolwiek skłaniają się do uregulowania swoich spraw przy pomocy dyplomacji.

W ostatnich latach świat przeżył jednak falę aktów terroru o charakterze — jak się to określa — międzynarodowym, nie raz zagrażających

pokoje. Dość przypomnieć, że w ciągu minionych 5 lat porwano 33 dyplomatów, reprezentujących 13 różnych krajów; w tym sześciu zamordowano. Wiadomości o aktach terroru wciąż są zjawiskiem dość powszechnym. Przykładem choćby ostatnie uprowadzenie prezesa zachodniemieckich pracodawców — Schleyera, za którego uwolnienie terroryści domagają się uwolnienia jedenaście więźniów mających na sumieniu 16 morderstw i 43 usiłowania zabójstw. Podobnie jak wszystkie inne akty terro-

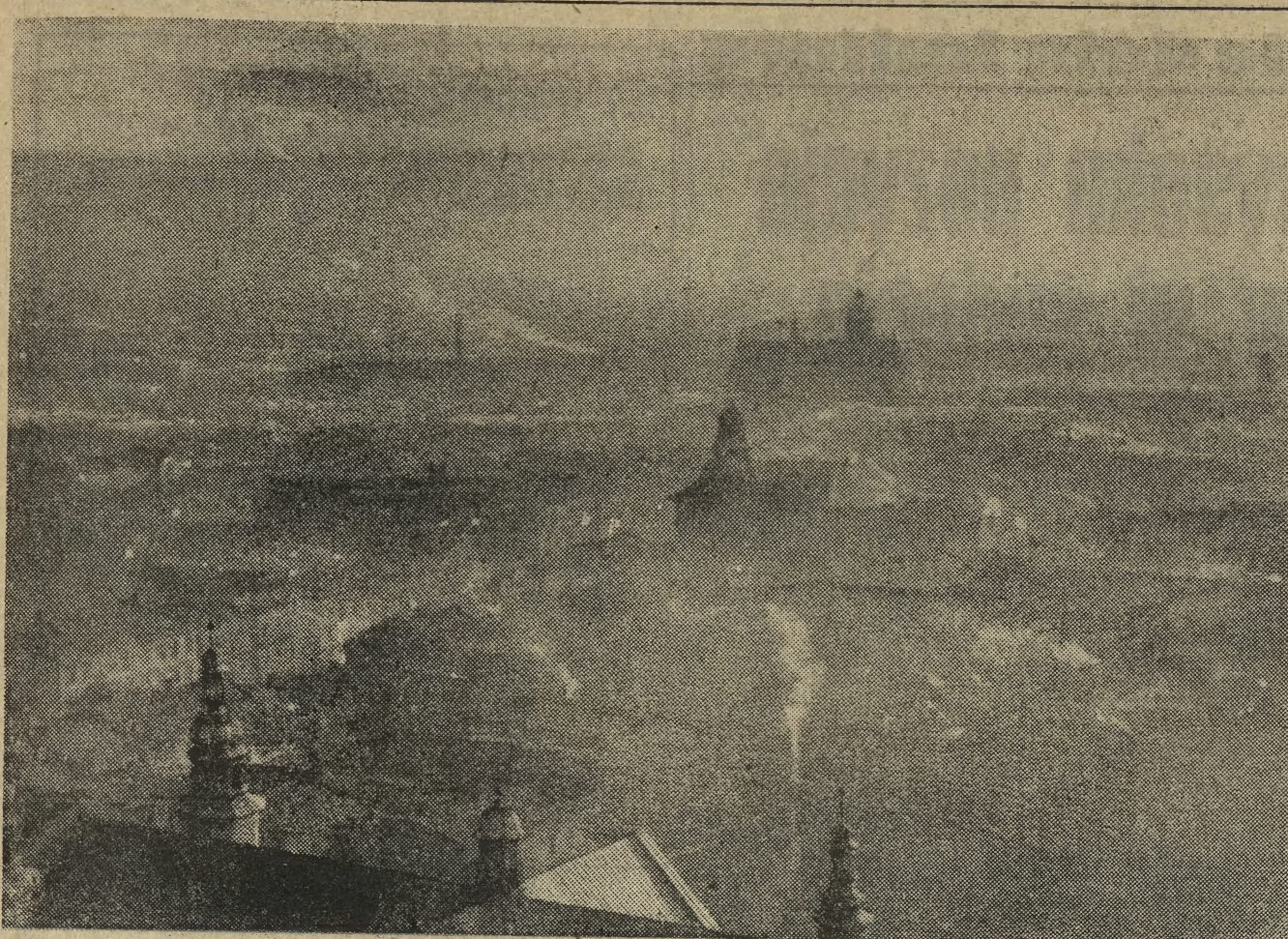
Terroryzm

ru — również i ten budzi powszechne oburzenie i potępienie. W tym przypadku, choć rząd RFN działając na zwłokę pertraktuje z terrorystami, to jednak zapowiada nieubłagana walkę ze zbrodniarzami.

Znane są jednak przypadki kiedy z powodu działalności terrorystycznej mogło dojść do otwartego konfliktu zbrojnego. Drastycznym tego przykładem był atak izraelskich komandosów na lotnisko Entebe w Kenii, co wedle wszelkich norm prawa międzynarodowego było najbrutalniejszym pogwałceniem statutu ONZ.

Terror ma zresztą różne oblicza. Ostatnio pojawiła się teoria tzw. terrorizmu państwowego, którym to mianem

1234567 DO-SOBOTY



Fot. J. LEWICKI

Krakowski problem nr 1

Nie oddychać głęboko

Prokurator sporządził kolejny raport z kontroli realizacji przepisów o ochronie środowiska. To środowisko jest coraz bardziej wrogiem człowiekowi. Może właśnie dlatego, że ów człowiek działając na rzecz jego ochrony zbyt często poprzestaje na teorii.

EMISJA PYŁÓW I GAZÓW

w miejskim województwie krakowskim przekroczyła przeciętną krajową, ścieków nie oczyszczonych odprowadza się więcej tylko w Katowickiem. Z dwóch miliardów złotych znacznych za minimum potrzebne w tej 5-letniej na instalację urządzeń chroniących powietrze faktycznie na ten cel przeznaczono jakieś 600-700 mln. Na radykalną poprawę nie ma co liczyć do 1980 r., chociaż ciepłownia w Legu z pewnością oczyszcza nieco powietrze od dymów z lokalnych kotłowni. Pogarsza się jakość wody w Wiśle odprowadzającej również ścieki z województw bielskiego i katowickiego. Zła jakość wody, to zła jakość produktów finalnych w hutach i fabrykach. Jeśli woda wylana nie ulegnie poprawie, to przemysł będzie musiał sięgnąć do Raby i Dunajca. A nie nie wskazuje na to, aby królowa rzek polskich w najbliższych latach zmieniła kolor pod Krakowem.

Kompleksowe kontrole przestrzegania prawa w zakresie ochrony środowiska naturalnego przeprowadziła w tym roku Prokuratura Wojewódzka w Krakowie przy udziale Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta i Wojewódzkiej Stacji San.-Epid. Przyjrano się m. in. pięciu najbardziej uciążliwym dla regionu krakowskiego zakładom, aby stwierdzić raz jeszcze, że zwiększaniu efektów ekonomicznych towarzyszy regularne przekraczanie dozwolonych norm ochronnych. Winni placą kary, ale potentatów przemysłowych kary wstrząsają tyle, co słońca kasające chmły. Czym bowiem jest dla „Bonarki” 22.290 zł, które musiała w ub. r. zapłacić za przekroczenie limitu poboru wody, czym 112.248 zł dla Krakowskich Zakładów Sodo- wych za przekroczenie dopuszczalnego stężenia emitowanych pyłów i gazów („Bonarka” — 616.562 zł). Jak się ma do rocznych obrotów Huty Aluminium w Skawinie suma 2 mlń zł, która miała w 1976 r. pokryć stra-

GDYBY WSZYSTKIE UCHWAŁY NA TEMAT RATOWANIA KRAKOWA OD ZANIECZYSZCZEN PRZEMYSŁOWYCH MIAŁY WŁASCIWOŚĆ FILTRÓW, POWIETRZE NAD TYM MIASTEM BYŁOBY KRYSZTAŁICZNE. JEDNAK PAPIEREM, NA KTÓRYM SPISANO POSTULATY, NIE ZATKA SIĘ KOMINOW. NIE POSŁUŻY ON RÓWNIEM DO USZLACHTNIENIA WISLANEJ WODY. BĘDZIE TYLKO CIERPLIWIE GROMADZIŁ DANE NA TEMAT MIASTA, CORAZ MNIEJ NADAJĄCEGO SIĘ DO ŻYCIA.

ty wyrządzone przez zakład sąsiednim gospodarstwom rolnym? Czego się można spodziewać od skawinińskiej elektrowni, skoro podobne odszkodowania płaci systematycznie od 1969 r.? Czy załogi mają w ogóle świadomość, że część funduszu zakładowego idzie z dymem?

Kombinat HIL nie ma do tej pory uporządkowanej gospodarki ściekowej. Terminy zakończenia budowy oczyszczalni ścieków oraz zamknięcia obiegu wodnego wielkich pieców i stalowni martenowskiej z braku środków inwestycyjnych limitowanych przez resort znów przesunięte zostały o kilka lat.

PO OSTATNIEJ KONTROLI

elektrownia w Skawinie zapłaciła 17.100 zł za przekroczenie dopuszczalnego stężenia emitowanych gazów, zaś produkująca wciąż na przestarzałej technologii Huta Aluminium od 20 lat systematycznie raczy okolice związkami fluoru. Po modernizacji zakładu emisja tych szkodliwych związków spadnie do piątej części istniejącego stanu (obecnie 1300-1400 ton). Skutecznie gnębią krakowską aurę Zakłady Sodo- we, przekraczające osmiokrotnie dopuszczalną normę stężenia pyłów i gazów. Szkodliwość tym większa, że podobnie jak w przypadku „Bonarki” dotyczy terenów zurbanizowanych.

Z materiałów zebranych przez uczestniczących w kontroli inspektorów Sanepidu wynika, że emisja pyłów i gazów z HIL stanowi 65 proc. zanieczyszczeń z terenu województwa miejskiego. Mimo obowiązujących Hute zaleceń (uchwała nr 207/68 KERM-u, prezydium RN z 4. VI. 1973 r., decyzja Prezydium Rządu nr 94/94 oraz uchwała KW PZPR w Krakowie z listopada 1974 r. nie zainstalowano dotąd właściwych urządzeń ochronnych na wydziale aglomeracji 1 i 2, wielkich pieców, zakładzie materiałów ognio-

trwałych i stalowni martenowskiej. W roku bieżącym wykonano co prawda elektrofiltry w siłowni oraz urządzenia do odsiarczania gazu koksowniczego, (program inwestycji służących ochronie środowiska do 1980 r.) nie zmienia to jednak faktu, że pyły i gazy w dalszym ciągu przekraczają dopuszczalne stężenie toksyczne, niszczą Puszczę Niepołomićką, zagrażają innym lasom i zieleni. Według wyliczeń dyrekcji Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych, szkody w lasach województwa miejskiego spowodowane emisją pyłów i gazów sięgają rocznie 160,5 tys. zł.

Strat spowodowanych przyspieszoną korozją zabytków Krakowa i pogarszającymi się warunkami zdrowotnymi ludności trudno przeliczyć na złotówki, a szkoda. Sporządzenie rzetelnego rachunku zysków i strat może sprawić, że z punktu widzenia kosztów społecznych dobrodziejstwa przemysłu staną się bardziej problematyczne.

PLACONE KARY

to farsa. Odbijają się na funduszach zakładowych w sposób znikomy jeśli przyjrzymy się

konkretnym sumom. Przepisy nie pozwalają kontrolować częściej niż dwa razy w roku. Przepisy nie pozwalają spżytkować ściągniętych sum na inwestycje służące ochronie środowiska. Mamy prawo i normy, które nie zawsze są przestrzegane.

Zwolennicy radykalnej polityki kar wołają, obciążać nie zakłady, lecz obojętne ich dyrektorów. Kto obojętne zostaje uderzony po kieszeni i wie za co, będzie pilnował, aby komin dymił zgodnie z przepisami.

Nie bardzo wierzę w skuteczność takiego postępowania, chyba że przyjmie założenie, że na fotelach dyrektorskich siedzą osoby nie rozmawiające w metodycznym paskudzeniu środowiska naturalnego, co jednak wydaje się problematyczne. Uważam natomiast, że gdyby obecnie stosowane sankcje odbijały się dotkliwiej na funduszach premiowych, samorząd robotniczy w imieniu załogi częściej mógłby pytać kierownictwo dlaczego ich zakład płaci kary i co czynić, aby nie powtórzyło się to więcej. Takie pytania stawiane przez załogę odnoszą większy skutek niż interpelacje w resorcie dyrektora, który poczuł pustkę w portfelu. O ochronę środowiska nie powinny się upominać jednostki.

Nikt nie rządzi likwidacji hut i burzenia fabryk. Przemysł podnosi rangę gospodarczą kraju, daje ludziom pracę i chleb. Trzeba tylko pilnować, aby ten chleb nie szkodził naszemu zdrowiu.

JERZY PIEKARCZYK



Herbert Wells (1866-1946)

Wielcy pisarze świata o Rewolucji Październikowej

Zbliża się 60 rocznica Wielkiego Października. Oweczna walka ludzi radzieckich o własne wyzwolenie społeczne i lepszą przyszłość świata odbiła się szerokim echem, znajdując szerokie uznanie i poparcie. Dla poetów i literatów stała się inspiratorką, twórczości, natchnieniem do znamienitych wypowiedzi. Oto co na temat Rewolucji Październikowej powiedział wybitny pisarz angielski:

UWAŻAM Rewolucję Październikową — za jedno z największych wydarzeń w historii. Zmieniła ona podstawową ideologię świata. Wszystkie odąd pojawiające się powieści, dramaty, historyczne dzieła są pisane pod jej wpływem. Jej wpływ jest istotnie głębszy i szerszy od wpływu Rewolucji Francuskiej. (opr. Mach.)

Co liczymy, czego nie liczymy

Rozważania o poziomie życia

— Ile rocznie zarabia statystyczny Polak? To znaczy ile zarabiał w roku ubiegłym?
— Według danych GUS trochę ponad 47.500 złotych, biorąc pod uwagę tylko średni miesięczny zarobek.

— A ile wydaje?
— Około 60 tysięcy...

A skąd Polak bierze na pokrycie tej dość znacznej różnicy? Różnica ta pochodzi z funduszu socjalnego. Ale nie każdy i nie zawsze sobie to uświadamia.

Umiemy bowiem liczyć pieniądze, które dostajemy do ręki i wydajemy. Gorzej z liczeniem tych wydatków, za które nie płacimy gotówką z naszej kieszeni, czyli z wydatków płaconych za nas i nasze rodziny przez związek zawodowy, zakład pracy, urząd, czy rząd.

OCZYWIŚCIE, średnia płaca jest tylko średnią statystyczną i nie daje pełnego obrazu w każdym przypadku. Przypomnijmy sobie jednak niektóre elementy struktury płacowej z roku 1970. Na jednym biegunie była grupa około 400 tysięcy osób, czyli 9,2 proc. ogółu zatrudnionych, których miesięczne zarobki były najniższe i nie przekraczały 1.200 zł. Na przeciwnym biegunie było 2,2 proc. zatrudnionych, zarabiających ponad 5.000 zł. Najliczniejszą natomiast grupę stanowili pracownicy, których zarobek miesięczny kształtował się między 1.400 a 2.000 zł (było ich 29,5 proc.).

W roku 1976 ta właśnie grupa radykalnie zmniejszyła się do 5,7 proc. W najniższej grupie zarobkowej, której stawki zwiększone zostały do 1.400 zł jest obecnie 1,7 proc. zatrudnionych, czyli około 130 tys. osób. Natomiast 27,6 proc. ogółu zatrudnionych zarabia w granicach 3.000 do 4.000 zł, a więc w rozdziale zbliżonym do średniej miesięcznej płacy, wynoszącej w 1976 roku 3.963 zł (a w pierwszym półroczu br. już 4.252 zł).

CAŁY TEN RACHUNEK byłby jednak dalece niepełny, — gdybyśmy nie uwzględnili świadczeń socjalnych. Zwalczając że sumy przeliczone przez państwo na ten cel wzrosły w ciągu sześciu lat o 135 proc. Wróćmy do tych 10.670 zł (bo tyle zabrakło nam pokrycia na nasze roczne wydatki), które przypadły na jednego zatrudnionego w gospodarce narodowej. Na jakie cele je wydaliśmy? Na najbardziej niezbędne. A więc na dodatki rodzinne i rekompensaty dla matek pracujących z tytułu opieki nad dziećmi, szczególnie nad chorymi. Na opiekę lekarską i koszty leczenia. Warto przy tej okazji przypomnieć, że po objęciu mieszkańców wsi powszechną, bezpłatną opieką zdrowotną, leczenie w Polsce jest dla wszystkich bezpłatne.

Wydaliśmy te sumy z funduszu socjalnego na dopłaty do żłobków i przedszkoli, dla dzieci na koloniach letnich i na wezasy pracownicze. Są to sumy wypłacane z funduszu mieszkaniowego i na doraźne zapomogi dla najbardziej potrzebujących. Ale nie tylko. No bo na

przykład te tanie obiady w stołówkach pracowniczych? Przecież dopłaca się do nich co najmniej jeszcze raz tyle, ile płacimy. A komunikacja miejska, dojazdy do pracy? Biorąc np. tylko bilety miesięczne i bosa-tą różnorodność ulg stosowanych za przejazdy w komunikacji miejskiej, warto przypomnieć, że opłaty nasze pokrywają zaledwie jedną piątą kosztów.

Jest cały bogaty rozdział wydatków na działalność kulturalną i rozrywkową. Z kas związkowych kupuje się nie tylko bilety do kina czy teatru, ale przede wszystkim na te droższe imprezy. Pracownicy i ich rodziny placą tylko część, często nawet ich połowę. Ze środków socjalnych opłaca się działalność świetlic i klubów. Część z nich przeznaczają się na opiekę nad dziećmi i młodzieżą, na rozwijanie jej zdolności i talentów. Zespoły amatorskie i kluby sportowe też mają tu swój udział. Dodajmy do tego dopłaty do wycieczek i wydatki na zakup sprzętu turystycznego.

MOZNA BY TE LISTE wydużyć o środki przeznaczone na poprawę warunków życia emerytów i rencistów. Można idąc śladem zapowiedzi Edwarda Gierka na ostatnim posiedzeniu sejmowym napisać jeszcze o przewidywanych zasiłkach dla matek, które będą chciały przedłużyć swój urlop macierzyński celem wychowania dziecka. Udział i wartość funduszu socjalnego będzie stale rosła. W roku ubiegłym wyliczono na ten cel 125 miliardów złotych. Stanowi to prawie jedną czwartą ogólnej sumy funduszu plac. Każdy uczeń wie przynajmniej, że bez tych pieniędzy wielu z nas żyłoby się trudniej i gorzej.

Oczywiście, zależnie od sytuacji materialnej i społecznej, w różnym stopniu wykorzystaliśmy z tych świadczeń socjalnych. Są one bowiem rozdzielane zgodnie z rzeczywistymi potrzebami i z zasadą sprawiedliwości społecznej. Wyrównują bowiem dysproporcje w poziomie życia ludzi. Nieraz w dyskusjach na temat plac padają sformułowania przypominające o tym, że każdy z nas ma ten sam żółtek. To prawda, ale nie taką samą głowę i ręce.

Gdybyśmy więc wnikliwiej spojrzeli na nasze zarobki i świadczenia socjalne, musieliśmy zauważyć, że przez trzy kwartały w roku żyjemy z tego, co pobieramy na listach plac, a przez jeden kwartał z sum uzyskanych z tytułu świadczeń socjalnych.

SPYTA KTOŚ: o co tu chodzi? Przecież to właśnie nasza praca wytwarza środki na te wszystkie świadczenia. Oczywiście, i nikt tego nie kwestionuje. Właśnie chodzi o zrozumienie, że rzetelna i coraz lepsza praca każdego z nas zapewnia wyższy poziom życia wszystkim Polakom, że ma decydujący wpływ i na nasze zarobki i na dalszy wzrost świadczeń socjalnych.

Posłowie o eksporcie dóbr kultury

Naszym atutem wysoka pozycja polskich twórców w świecie

Okazuje się, że tak mniej więcej brzmiała ustawa, mająca istotne znaczenie jeśli chodzi o ochronę dóbr kulturalnych, wcale nie załatwia licznych problemów związanych z ich eksportem. Sprawy bowiem komplikują się szczególnie ostro, kiedy owe dobra kultury wchodzi do obrotu handlowego i stają się towarami, opłacalnym lub nieopłacalnym. Posłowie, bo oni właśnie postanowili bliżej przyjrzeć się eksportowi dóbr kultury, krytycznie ocenili działalność instytucji i przedsiębiorstw, zajmujących się wymianą dzieł sztuki na dolary i wszelką inną walutę wymienną. Według ich opinii dążenie do uzyskania maksymalnych efektów w tej dziedzinie eksportu nie zawsze jest równoznaczne z właściwą prezentacją naszej kultury i sztuki.

ZA WYSOKIE MARŻE

Eksportem dóbr kultury zajmują się przedsiębiorstwa podległe dwóm resortom: Ministerstwu Kultury i Sztuki oraz Ministerstwu Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej. Interesujące jest, że przedsiębiorstwa podległe resortowi kultury są na ogół przedsiębiorstwami małymi, zarówno jeśli chodzi o poziom zatrudnienia jak i wielkości obrotów handlowych. Natomiast rozległość zadań jakim się parają, tudzież wysokie koszty utrzymania powodują, że w przeciwieństwie do wyspecjalizowanych dużych central handlowych — stosują one niewspółmiernie wysokie marże zarobkowe, sięgające jak np. w

Wydana w 1962 roku ustawa o ochronie dóbr kultury stwierdza, iż dobrem kultury jest każdy przedmiot ruchomy i nieruchomy, dawny lub współczesny, mający znaczenie dla dziedzictwa i rozwoju kulturalnego ze względu na jego wartość naukową lub artystyczną. Ta sama ustawa określa, że nie podlegają ochronie, a zatem mogą być wywożone za granicę, m. in. dzieła twórców żyjących, dzieła rzemiosła i przemysłu artystycznego oraz materiały biblioteczne wydane po 9 maja 1945 r. Tak więc przedmiotem eksportu mogą być wszystkie dzieła współczesne: dzieła artystów plastyków, książki, prasa, filmy, wydawnictwa muzyczne, numizmaty, wyroby ze srebra, prawa autorskie i usługi np. z zakresu konserwatorstwa.

przypadku Filmu Polskiego nawet do 30 proc. Te to właśnie wysokie marże w poważnym stopniu rzutują niekorzystnie na konkurencyjność niektórych naszych artystów eksportowanych na rynek zachodni. Sporo kłopotów wynika także z niedowładów organizacyjnych, co sprawia, że np. eksportem wyrobów ludowych i artystycznych zajmuje się aż 9 różnych przedsiębiorstw.

Zdaniem posłów monopolizacja w tym przypadku nie byłaby pożądana, ale za nie uzasadnioną uznano też dążność do niezdrowej konkurencyjności, powodującej przechwytywanie przez różne przedsiębiorstwa tych artykułów, które przynosi im największy zysk.

HANDEL I POPULARYZACJA

Eksport dóbr kultury w sumie jest opłacalny. Najbardziej jednak korzystne transakcje zawieramy przy sprzedaży na rynek zagraniczny nut, plakatów, monet i... sztuki naiwnej. Najmniej natomiast opłacalny jest eksport mebli, usług konserwatorskich i obrazów. No, ale w dziedzinie eksportu dóbr kultury nasza działalność nie zawsze musi być mierzona tylko i wyłącznie ilością uzyskiwanych dolarów. Często pierwszą transakcją toruje drogę do bliższych kontaktów oraz stałej wymiany i współpracy kulturalnej. Toteż zajmujące się tym eksportem biura i przedsiębiorstwa handlowe mają do wypełnienia — jak to określiła poseł Krystyna Marszałek-Miłyńczuk — niebagatelną rolę. M. in. „Desa” organizuje w wielu krajach wystawy sztuki współczesnej, „Depolma” (spółka mieszana w RFN) prowadzi stałą galerię sztuki współczesnej.

Szczególą rolę w eksporcie polskiej sztuki i wykonawstwa artystycznego spełnia „Pagart”. W roku ubiegłym „Pagart” wysłał za granicę 663 zespoły ar-

tystyczne, 16 teatrów, 1200 solistów — głównie do krajów kapitalistycznych. Statystycznie oznacza to, że codziennie za granicę występują 2 zespoły polskie, 4 solistów, że wreszcie częściej niż co miesiąc wyjeżdża za granicę jeden zespół teatralny. Tak więc „Pagart” — a podkreślił to także i wiceminister kultury i sztuki Tadeusz Kaczmarek — spełnia ważne zadanie jako popularyzator określonych wartości polskiej sztuki, dopinając czasem do wyjazdów najbardziej wartościowych zespołów artystycznych, pomagając młodym artystom w ich debiutach zagranicznych, uzyskując także środki na sprowadzanie często wybitnych solistów i zespołów zagranicznych.

Ustalona dobrą renomą na rynkach krajów zachodnich, mają polskie instrumenty muzyczne, polskie wydawnictwa i prasa docierają do 124 krajów. „Cepelia” wysyła 6 tysięcy rodzajów wyrobów do 27 krajów kapitalistycznych i 6 państw socjalistycznych, prowadząc jednocześnie działalność wystawienniczo-propagandową. W sumie efekty eksportu naszych dóbr kulturalnych są znaczne, ale możliwości większe i jak dotąd nie w pełni wykorzystane.

CO POSTULUJĄ POSŁOWIE?

Naszym atutem handlowym powinna być przede wszystkim — jak orzekli — wysoka pozycja polskich twórców w świecie oraz nasz model mecenatu w różnych dziedzinach kultury i sztuki, dający nam szansę szerszego i bardziej prężnego eksportu. Niezbędne są zmiany organizacyjno-strukturalne oraz koordynacja w zakresie marketingu i reklamy. Szeroka i atrakcyjna reklama niezbędna jest zwłaszcza jeśli chodzi o eksport filmowy. Film nie przystosowany do potrzeb określonego odbiorcy, nie spełniając warunków stawianych przez zagranicznego

Stradivarius w Bułgarii

W tym roku utworzono w Bułgarii kolekcję państwową mistrzowskich instrumentów muzycznych. Po skrzypcach „Guarneriego”, na których gra znana artystka Stojka Milano-wa, w jednym ze znanych londyńskich domów muzycznych zakupiono oryginalnego „Stradivariusa”. Na tym wspaniałym instrumencie, nabytym przez Komitet do spraw Kultury i Sztuki, gra obecnie wybitny skrzypek Minczo Minczew.

Szacuje się, że mistrz Stradi-

varius mógł wykonać ok. 1000 skrzypiec. Do dziś w świecie znanych jest 500 jego instrumentów, ale tylko mniej niż połowa z nich nadaje się do koncertowania.

Autentyczność bułgarskiego „Stradivariusa”, który został zrobiony w 1716 r. potwierdzają 3 certyfikaty wystawione przez najwybitniejszych znawców. Poprzednim posiadaczem instrumentu był zmarły kilka lat temu jeden z włoskich skrzypków.

dystrybutora staje się z reguły filmem niekasowym. Zakupiony np. na rynek amerykański film „W pustyni i w puszczy” już w tej chwili pochłonął 4-krotnie wyższą od ceny kupna kwotę na dostosowanie filmu do potrzeb amerykańskiego widza (dubbing, skróty, reklama).

Zdaniem posłów, a wypowiedzieli się w tej kwestii wysokiej klasy specjaliści (m. in. Witold Lassota, Wilhelm Szewczyk, Bohdan Czesko, Wojciech Zukrowski) trzeba by jednoznacznie określić status i rolę jaką mają spełniać eksporterzy dóbr kultury. W ten sposób, by działali w przekonaniu, że ta dziedzina naszej ekspansji za granicę służyć ma nie tylko przysparzaniu dewiz, ale także umacnianiu pozycji naszego kraju w świecie.

CZ. MORAWETZ

...i wyobraźcie sobie, że ja, skromny hydraulik, jestem zapraszany na najwystawniejsze bankiety!!!



Rys. EDWARD LUTCZYŃ

CO MASZ NA MYŚLI

Czyste sumienie kata

Sobota XXXVII

7a książka była już bestsellerem zanim ukazała się w księgarniach. Drukowana w odcinkach we wrocławskiej „Odrze” w latach 1972-74 wzbudziła już wtedy wielkie zainteresowanie nie tylko przygodnych czytelników — naszej prasy. Autor, Kazimierz Moczarski, nie doczekał jednak publikacji książkowej. Zmarł w 1975 roku, w blasku jakże zasłużonej, i jakże spóźnionej sławy.

Dziwne powojenne losy rzucały go do jednej warszawskiej więziennej celi — wraz z dwoma Niemcami, oficerami SS, oczekującymi na wyrok polskiego sądu za zbrodnie wojenne. Jednym z nich był Gustaw Schielke, zawodowy podoficer kryminalnej policji obyczajowej, później, w czasie wojny, archiwista krakowskiego urzędu Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Generalnej Guberni. Drugim: general-leutnant Waffen SS, warszawski SS-und Polizeiführer — Jürgen Stroop. Człowiek działacz elity SS, likwidator stołecznego getta żydowskiego z roku 1943 (około 71 tysięcy zamordowanych), były wyższy dowódca SS i Policji w Grecji, były Höhere SS und Polizeiführer Rhein-Westmark, skazany zaocznie sądem USA w roku 1947 za zbrodnie popełnione na amerykańskich żołnierzach, jeńcach wojennych. Obecnie, w roku 1949, oczekujący zakończenia procesu we własnej sprawie przed sądem polskim. Wspólny pobyt w celi trwał 225 dni.

Dla Moczarskiego, dziennikarza i badacza ruchu hitlerowskiego, żołnierza podziemia, była to szansa jedyna w swoim rodzaju. Dowiedzieć się prawdy o człowieku, który był śmiertelnym wrogiem jego narodu, zawodowym mordercą z przekonania, typowym wcielaniem totalitarnych idei Hitlera. Tak zaczęły się rozmowy z katem.

Bez notatek, zapisków. Po prostu rozmowy, które utrzymały się w pamięci niczym na taśmie magnetofonowej. „Znajdowałem się (...) wówczas w stanie niewyżylej, zaryzykowałbym nawet powiedzenie: fenomenalnej koncentracji, wpływającej z mojego szczególnego położenia, w napięciu — jak to nazywam — wielkich subiektywnych przeżyć, którym zresztą podlegał także mój rozmówca” — powiedział Moczarski. Mieczysławowi Orskiemu w wywiadzie z roku 1974. Powstał za to dokładny i wierny faktom, niemalże obiektywny, gdyby nie rzadkie chwile emocji, której od czasu do czasu podlegał obaj rozmówcy. Zapis życia i osobowości człowieka, który był jednym z najsprawniej działających kółek wielkiego mechanizmu zniszczenia.

Nie wiem, czy „Rozmowy z katem” to wielka literatura. Chyba nie. Zbyt dużo powstało autentycznie znakomitej polskiej literatury wojennej, by udało się Moczarskiemu przeskoczyć ten pułap jakości. Ale myślę, że też nie o to wcale chodziło w „Rozmowach”. Miały one

być — i są — duchowym portretem typowego ludobójcy. W miarę obiektywnym, uczciwym, dokładnym. Jak zapis rentgenowski. Zatem język tej książki jest również w miarę obiektywny, „przezroczysty”, relacyjny. Osoby prowadzącego rozmowy także prawie nie widać. I w tym właśnie cała, choć inna, siła tej książki. Siła prawdziwego dokumentu. Jest to jakby przeciwny błąd np. słynnego „Pamiętnika z powstania warszawskiego” Białoszewskiego. Który też miał być wiernym pamiętnikiem, zapisem rzeczywistości. Białoszewskiego nie sposób jednak umieścić ani na chwilę poza literaturę właśnie. „Rozmowy z katem” odbywają się doskonale bez literackości.

Jest to książka, oczywiście, przerażająca. Nic dodać, nic ująć. Jej cała groza zawiera się w tym, że ów nieludzki generał, tylko siebie i sobie podobnych mający — o paradoksie — za ludzi, jest w gruncie rzeczy uczciwym, konsekwentnym i godnym. Oczywiście z punktu widzenia szalonej doktryny nazistowskiej. Więc czuje się usprawiedliwiony, nie ma wyrzutów sumienia, nadal, choć wojnę przegrał, gardzi głęboko swoimi niedawnymi wrogami. Jest przecież wcielaniem czystości idei, której nie zbrukał.

TADEUSZ NYCZEK

Kazimierz Moczarski: Rozmowy z katem. PIW, W-wa 1977.

Nowe odkrycia polskich archeologów

W starożytności też działali konserwatorzy

Ekipa archeologiczna Polskiej Stacji Archeologii Śródziemnomorskiej w Kairze prowadząca prace wykopaliskowe w ruinach Nea Paphos — dawnej stolicy Cypru, dokonała interesujących odkryć. Podczas badań ruin pałacu prokonsula rzymskiego znaleziono ślady kilku starszych budowli, prawdopodobnie z okresu późnohellenistycznego albo wczesnorzymskiego. Zachowały się tu fragmenty ścian pokrytych malowidłami o motywach roślinnych. Budowle te, podobnie jak i sam pałac prokonsula, ulegały wie-

lokrotnie uszkodzeniom na skutek trzęsień ziemi.

Prawdziwe rewelacje przyniosły prace wykopaliskowe prowadzone w pobliżu wejścia do pałacu. Znalaziono tu bowiem szczątki jeszcze jednej — znacznie starszej od pałacu budowli. Prawdopodobnie był to budynek mieszkalny zniszczony przez trzęsienie ziemi. Pod warstwą gruzu archeolodzy natrafili na szkielet kobiety, która przed wiekami przywaliła kamiennymi blokami. Dokładne badania wykazały, że ofiara katastrofy musiała znajdować się na pie-

trze i spadła razem ze zwalonym stropem.

Cypr był w czasach starożytnych wielokrotnie nawiedzany przez trzęsienia ziemi. Seria potężnych wstrząsów w tym rejonie Morza Śródziemnego wystąpiła w ciągu pierwszych czterech stuleci naszej ery. Badania archeologiczne, w powiązaniu z relacjami dawnych historyków, umożliwiły odtworzenie chronologii poszczególnych trzęsień ziemi. Przypuszcza się, że znalezione w czasie ostatniej kampanii wykopaliskowej budynek mieszkalny został zniszczony w

76 r. naszej ery. Był to rok wzmoczonej aktywności sejsmicznej. Trzęsienia ziemi nawiedziły niemal wszystkie kraje w rejonie Morza Śródziemnego. W tym samym czasie miał miejsce wybuch Wezuwiusza w Italii, który spowodował zniszczenie Pompei i Herkulanum. Silne wstrząsy sejsmiczne wystąpiły także na Bałkanach, na greckich wyspach w Azji Mniejszej, na Cyprze. Nea Paphos przeżywało podobne trzęsienie ziemi jeszcze wielokrotnie. Jak wykazały polskie badania pałac prokonsula był niszczone także w

352 roku i 342 r. naszej ery. Podczas badań pałacu natrafiono na ślady działalności starożytnej służby konserwatorskiej. Po każdym trzęsieniu ziemi pałac był gruntownie odnawiany. Z płytowym odnawianiu ściennym malowidła, a także dokonywano rekonstrukcji rzeźb i fresków. Reperowano także zniszczone mozaiki, w tym także sławną mozaikę przedstawiającą Tezeusza. Jeszcze dziś można stwierdzić, które fragmenty zostały uzupełnione, gdyż użyto do tego celu nieco innego materiału.

Przy pomocy komputera

Caruso jak żywy

„Po raz pierwszy za tym głosem wyczuwa się człowieka”. „Niemożliwe jest werniejsze nagranie” — takimi komentarzami powitano „zmartwychwstanie największego tenora naszego stulecia”. Nagrane na płytę głos Carusa dzięki pomocy komputera, znów odzyskał swą jasność, dzwięczność i ciepło.

Jest to zasługa prof. Tomasza Stockhama z New Jersey, który od 10 lat prowadzi na uniwersytecie w Utah badania nad możliwościami różnorodnego zastosowania komputerów np. przy „oczyszczaniu” sygnałów sejsmicznych oraz niewyrażonych zdjęć przestrzeni kosmicznej. Na pomysły uwolnienia nagrania głosu ludzkiego od zakłóceń technicznych T. Stockham wpadł przed 7 laty. A dokonał tego w następujący sposób: W swoim laboratorium, mieszczącym się w uniwersyteckim parku przegrał nagranie ze starej płyty na nowoczesne urządzenie, które połączone z komputerem, umożliwiło zamianę fal akustycznych na liczby. Podczas dalszej obróbki wyizolowano rezonans tuby nagrywającej. Komputer odróżnił bowiem doskonale „stały” pogłos tuby od ciągle zmieniającego się natężenia głosu. Dzięki wyrzuceniu niepotrzebnych liczb i powtórnej zamianie tak uformowanego programu na fale akustyczne, głos Caruso uwolniony został od balastu szumów wywołanych niedoskonałością ówczesnych urządzeń nagrywających.

Zachęcony powodzeniem prof. Stockham przygotował się do podobnego uszlachetnienia dalszych starych nagrań. Laboratorium opuściła już oczyszczona z szumu, nagrana w 1924 r. „Błękitna rapsodia” Gershwina.

Aby nie tworzyły się „korki powietrzne“

Z myślą o XXI wieku moskiewscy projektanci kreślą zarysy supernowoczesnego portu lotniczego

10-12 proc. wszystkich przewozów pasażerskich „Aeroflotu”, połączenia z 200 miastami w kraju i 78 państwami świata, wreszcie — 90 tys. pasażerów dziennie i co dwie minuty startujący samolot — oto podstawowe dane charakteryzujące cztery moskiewskie porty lotnicze: Wnukowo, Szeremietiewo, Domidiewo i Bykowo. Obsługa tak wielkiego ruchu pasażerskiego zaczyna być obecnie coraz większym problemem.

Największy szczyt ruchu pasażerskiego spodziewany jest na moskiewskich lotniskach w roku olimpijskim. Do tego też czasu powinny być zakończone podstawowe prace przy rozbudowie dwóch głównych portów lotniczych: Wnukowa i Szeremietiewa.

LOTNISKA OLIMPIJSKIE

Najstarsze i największe z nich jest lotnisko wnukowskie (założone jeszcze w 1941 r.), przez które w ub. r. „przebiegło się” ponad 9 mln pasażerów z ruchu krajowego. Modernizacja tego portu nie jest jednak sprawą prostą. Na cały kompleks jego obiektów składają się budynki wznoszone tu w różnych okresach — dobudowywane i przebudowywane. Obecnie więc w projekcie rozwoju Wnukowa przewiduje się przede wszystkim wzniesienie nowego zespołu portowego, który byłby w stanie

przyjmować do 5300 pasażerów na godzinę. Oprócz tego zamierza się wzbogacić lotnisko o nowy pas startowy i unowocześnić system lądowania oraz kierowania ruchem samolotów. W sumie — jak zakładają projektanci — po zakończeniu pierwszego etapu przebudowy będzie ono mogło przyjąć 12 mln gości rocznie, a po drugim — 27 mln. Drugim „lotniskiem olimpijskim” będzie Szeremietiewo, które od 1965 r. jest głównym portem międzynarodowym. To tu właśnie w 1980 r. będzie lądować większość z wieluset tysięcy gości i sportowców, którzy przyjadą spodziewają się moskwiźnianie.

Obecna „przepustowość” tego lotniska jest jednak za mała do odprawienia takiej ilości osób. Może ono przyjmować jedynie 880 pasażerów na godzinę. Przed olimpiadą więc jednym z najważniejszych zadań będzie budowa nowej hali dla przylatujących gości, w której przyjmować się będzie 1200 osób w ciągu godziny. Poza tym zamierza się rozbudować zaplecze gastronomiczne i techniczne lotniska. Gruntowna modernizacja czeka także Szeremietiewo II, obsługujące obecnie rejsy krajowe.

Oczywiście prace te także zamierza się zakończyć zanim jeszcze przyjadą pierwsi olimpijscy goście.

NAJMLODSZE I NAJMNIEJSZE

W najlepszej sytuacji jest obecnie lotnisko „Domidiewo” — najmłodsze i chyba najnowocześniejsze ze wszystkich, wybudowane w 1964 roku. Ze względu na „zdolności przewozowe” jego znaczenie rośnie z każdym rokiem. W 1976 r. przyjęło ono 8,6 mln gości, a więc niewiele mniej niż Wnukowo. Obecnie może ono obsłużyć 3 tys. pasażerów na godzinę; jest tu poza tym hotel i duży magazyn towarów.

I to lotnisko będzie jednak w nadchodzących latach rozbudowywane. M. in. już w dziesiątej pięciolatce ruszy budowa wielkiego, zmechanizowanego składu bagażu, obliczonego na 3500 ton. Później powstaną także kolejne budynki obsługi ruchu. Fala inwestycji nie ominie również najmniejszego portu lotniczego Moskwy — Bykowa, o którym długo mówiono, iż... nie ma ono żadnych perspektyw rozwojowych.

Rzeczywiście. Port ten ze względu na okoliczne osiedla mieszkaniowe nie może być powiększany. Ma on natomiast wielkie znaczenie w obsłudze ruchu pasażerskiego na kró-

tszych trasach, na których kursują samoloty typu An-24 i Jak-40. O tym jak duże są to przewozy może świadczyć fakt, iż lotnisko to przyjęło w ub. r. 3 mln pasażerów. Oplaci się więc i trzeba inwestować w jego rozwój — twierdzą radzieccy projektanci.

JAKIE BĘDZIE „PIĄTE”?

Rozbudowa istniejących lotnisk Moskwy rozwiązuje jednak problem tylko w połowie. Na deskach kreślarskich moskiewskiego instytutu „Aeroprojekt” powstają więc już zarysy nowego, piątego portu, który weźmie na siebie ciężar obsługi ruchu lotniczego Moskwy w roku 2000. Według przyjętych założeń projektantów instytutu, powinno to być lotnisko zdolne obsłużyć rocznie... 40-50 mln pasażerów. W tym celu trzeba by wybudować po dwie pary równoległych pasów startowych i do lądowania, a także kilka zespołów budynków obsługi naziemnej. Byłyby one budowane i oddawane do eksploatacji stopniowo, w miarę wzrostu przewozów.

Projektując takie lotnisko dla XXI wieku, trzeba oczywiście uwzględnić możliwe zmiany w technice ruchu lotniczego. Rozwiązania wymaga poza tym problem szybkiego transportu pasażerów z lotniska do miasta, co na całym świecie pozostawia jeszcze wiele do życzenia. W większych metropoliach np. sam dojazd do centrum trwa czasem

dłużej niż niejeden rejs lotniczy. Do tego dochodzi jeszcze kwestia przyspieszenia samej odprawy pasażerów i bagaży i dziesiątki innych problemów, które będą narastać w miarę rozwoju komunikacji lotniczej. Ważne jest jednak, iż o sprawach tych myśli się w Moskwie z wyprzedzeniem. Jest to jedyny sposób na uchronienie się przed powstaniem „korka powietrznego”, co już teraz grozi wielu światowym metropoliom.

ŚLAWOMIR POPOWSKI



Główny plastyk spółdzielni mgr J. Flisowa z Jeszcze ciepłym wazonem. Fot. JADWIGA RUBIS



W „Kafli” wszystko robi się ręcznie.

Fot. JADWIGA RUBIS

Groch zielony bez liści

Prowadzone doświadczenia przez brytyjską organizację do badań nad przydatnością surowców przeznaczonych do przetwórstwa warzywnego, wykazały, że nowe, mutacyjne odmiany zielonego groszku — bezlistne lub z małą ilością liści — dają znacznie wyższe plony niż odmiany konwencjonalne. W uprawie grochu na suche ziarno mutanty oznaczone literą J dawały plon o 30 procent wyższy. Jedynie zastrzeżenie można mieć do barwy beżliściowego zielonego groszku — jest on biały ale za to odporny na choroby liści.

KRÓTKO

Podwójne przestępstwo

Z powodu włamania do sklepu jubilerskiego w Wiedniu, niejaki Josef Zangerl został zasądzony na dłuższą karę pozbawienia wolności. Okolicznością obciążającą, która zastrzyła werdykt sędziowski, było to, że „narzędzia pracy”, które posłużyły mu do włamania, ukradł poprzednio z Instytutu Kryminalologii.

Ej, taczanka!

Wiele potu spłynęło z dzielnych dwunastu żołnierzy królewskiej armii Norwegii, którzy na zakończenie służby postanowili dokonać wyczynu, godnego zapisania do Księgi Rekordów Guinnessa, 50-litrowa beczka piwa toczyli z Oslo do odległego o 50 kilometrów miasta Moss w ciągu 9 godzin i 45 minut. Mają nadzieję, że rekord ten zostanie sprawiedliwie oceniony, gdyż wysiłek, jaki włożyli w całe przedsięwzięcie, w innym wypadku — ich zdaniem — „zupełnie by się nie oplacał”.

„Uwaga — nie zbierać!”

W walce z coraz większym zaśmiecaniem miasta władze Melbourne zaapelowały na początek do mieszkańców jednej z dzielnic, by w określonym dniu wystawili na ulicę wszystkie przedmioty do wyrzucenia. Posiadacze starego, zabytkowego — można by powiedzieć — samochodu — wywiesił na szybie napis: „Uwaga! Proszę nie zbierać! Jest jeszcze na chodzie!”

Malowane piece i kominki proponuje nam spółdzielnia „Kafel”

W Sądzie Okręgowym w Krakowie, 25 lutego 1929 r. zarejestrowano pod numerem RS-II 153 Spółdzielnię Związku Kafilarzy „Kafel”. 1 lipca 1975 r. Ceramiczna Spółdzielnia Pracy Rękodzieła Ludowego i Artystycznego „Kafel” przeszła pod nadzór „Cepelii”.

48 lat nieprzerwanej działalności „Kafli” to piękna karta w historii krakowskiej spółdzielczości. Przez wiele lat spółdzielnia zajmowała się tylko wyrobem kafli i usługami zduńskimi. Pięć punktów usługowych: w Krakowie, Krzeszowicach, Skawinie, Myślenicach i Mszanie Dolnej nie nadszała z wykonaniem zamówień na budowę pieców. Klienci stawiają jednak nowe zadania. Tradycyjne kafle wytwarzane przez spółdzielnię wg norm państwowych zmniejszyły się odbiorcom. Produkcja ta nie opłaca się również samemu wytwórcy, bowiem rynkowa cena kafli wynosi 7,40 zł, zaś produkcja około 10 zł. Aby więc wycofać się z nierentownej produkcji a równocześnie zadowolić klienta zrodził się w spółdzielni nowy pomysł. Budowanie pieców i kominków

wych będą budować na prywatne zlecenie. Możliwe jest również realizowanie indywidualnych projektów.

Marzeniem prezesa spółdzielni Ludwika Halitewa i J. Flisowej jest rozpowszechnienie kafilowych kominków. Mogą to być tylko atrapy, mogą również ogrzewać wnętrza. (W posiadaniu spółdzielni znajdują się szczegółowe normy projektowe przewodów kominowych, dostosowane do różnego typu kominków, które w każdej chwili mogą być udostępnione zainteresowanym). Przeciętą ceną kominka z ręcznie malowanych kafli wynosić będzie około 15 tys. zł, zaś cena pieca około 9 tys. (piec budowany wg dotychczasowych norm ze standardowych kafli kosztował 4,5 tys. zł). Prezes spółdzielni przewiduje, że pierwsze zamówienia zostaną przyjęte już w styczniu przyszłego roku.

Ceramika stara i nowa

Pierwsze próby wyrobu ceramiki pojawiły się w „Kafli” w 1973 roku. Był to wówczas znikomy procent produkcji, a jego efekty w postaci donic, popielniczek i flakonów, rozprowadzane były przez Arged i MHD. Prawdziwy rozkwit ceramicznej działalności datuje się od momentu przyłączenia spółdzielni do „Cepelii”. Obecnie prawie 90 procent produkcji to wyroby ceramiczne. Co roku wypuszcza się na rynek ponad 20 nowych wzorów — zatwierdzonych przez

Centralną Komisję Artystyczną w Warszawie. Żywot jednego wzoru amfory, kufia, świecznika czy wazonu nie przekracza dwóch lat (2,5 do 5 tys. egzemplarzy), po czym wzór zostaje wycofany i pojawiają się nowe. Główni odbiorcy to oczywiście Kraków, dalej Gdynia, Warszawa, Wrocław, Łódź. Piękne kształty ceramiki z „Kafli” cieszą się tam niezmiennym powodzeniem. Zachęca także przystępna cena i wysoka jakość, mimo pewnej monotonii kolorów.

Ambicje spółdzielni idą w parze z powodzeniem jej wyrobów. Pani J. Flisowa kilka dni temu wyjechała z pieca pierwsze wzory (zaprojektowane przez siebie) wazonów ręcznie malowanych kobaltem na białej i czerwonej glinie. Ceka je teraz podróż do Warszawy, do obecny przez Komisję Artystyczną. Miejmy nadzieję, że niedługo będzie je można kupić w sklepach „Cepelii”.

Są też problemy

Ten, który najbardziej nęka prezesa L. Halitewa to brak napływu fachowców. Stara kadra zdunów powoli odchodzi na emeryturę. Młodych adeptów jest coraz mniej. Może właśnie malowane kafle i szansa artystycznego wyzycia się przy wznoszeniu kominków i stylowych pieców przyciągnie młodych ludzi do tego zawodu.

Zarząd spółdzielni nawiązał już kontakt z Szkołą Podstawową w Mydlnikach. Uczniowie starszych klas są stałymi gośćmi w „Kafli” i wiedzą, że jeśli tylko zechcą, zostaną skierowani do Szkoły Zawodowej lub Technikum Ceramicznego w Lysej Górze, miejsca w internacie również zagwarantowano.

A po szkole mogą wracać do „Kafli”. Uczniowie klas ósmych mają więc w tym roku szkolnym szanse skorzystania z tej propozycji. Czy ją przyjmą i ilu ich będzie, zobaczymy w czerwcu 1978 roku.

Kolejny problem, to sprawy technologiczne. Co zrobić, aby wazony nie przeciekały. Dotychczas zabezpiecza się je w sposób sztuczny. Polega to na kąpieli gotowego wyrobu w parafinie, następnie zaś polerowanie flanelową szmatką. Trwa to bardzo długo i przypomina metody z czasów króla Cwiczełka.

Wspólnie ze Spółdzielnią „Krzemionka” w Lysej Górze prowadzą się więc eksperymenty ze szkliwami nieprzeciekliwymi. Pierwsze wyniki są pozytywne i pozwalają przypuszczać, że niedługo nowa technologia wejdzie do produkcji. Jej główną zaletą będzie zlikwidowanie niewidocznej na pierwszy rzut oka, a przecież istniejącej siatki pęknięć na szkliwie — zabezpieczanej teraz parafiną.

Próba eksportu

Cała dotychczasowa produkcja spółdzielni „Kafel” przeznaczona była na rynek krajowy. Zarząd spółdzielni uważa jednak, że nadszedł już czas, aby rozwinąć produkcję na eksport. Na razie trwają rozmowy z kontrahentami z Holandii na temat ceramicznych lamp (wg narzuconych włoskich wzorów). Może już niedługo własne pomysły spółdzielni znajdą uznanie zagranicznych odbiorców.

Aby tylko wtedy nie zabrakło ich w naszych sklepach.

EWA SMEDER-BAUEROWA

LARY PENATY

Zamiast kart — kometka

Miesiąc szybko płynie za miesiącem, ani się obejrzymy jak nastaną zimowe dni i skończą się nasze sobotnio-niedzielne wyprawy za miasto. Wykorzystujmy więc każdą możliwość organizowania weekendów by dotlenić płuca i odprężyć się psychicznie. Chodzi o coś jeszcze: o trochę, bardziej intensywnego ruchu na świeżym powietrzu.

Wiele razy mogliśmy obserwować taką oto scenkę w plenerze: samochody zaparkowane pod drzewami a zmotoryzowane towarzystwo, siedząc wygodnie na rozkładanych krzesłach, całymi godzinami gra w karty. Czy nie lepiej zagrać chociażby w... kometkę? Zabawa znakomita, dostępna dla osób w każdym (z wyjątkiem dość już zaawansowanego) wieku.

Więc, choć odrobinę sportu — panie i panowie! A jeśli chodzi o historię kometki, to rozpoczęła ona w Europie swą karierę w 1872 r., kiedy książę Beaufort rozpropagował ją w swojej rezydencji w Badminton. Na pierwsze ślady tej gry natrafiono już

u Inków i plemion indiańskich w Ameryce.

Gdy przypalone

Nawet najbardziej doświadczonej gospodyni zdarzy się czasem coś z potraw, podczas ich gotowania, przypalić. Chwila nieuwagi, niespodziewany dzwonek do drzwi albo przedłużająca się rozmowa telefoniczna i — kłopot gotowy. Co robić?

Przypalone mięso jak najszybciej wyjmujemy z rondla i po odcięciu najbardziej przypalonych części przekładamy do innego naczynia, dodajemy tłuszcz i dalej dusimy.

Zmiana naczynia niezbędna jest również gdy przypali się ryż lub kasza względnie, smażone właśnie, powidła.

Jeśli przypali się mleko (bo i to się zdarza) przelewamy je do kamiennego lub glinianego garnka, który na tyle wchłonie część spalenizny, że z mleka można będzie jeszcze zrobić np. budyni czekoladowy.

O ile przypali się piernik, tort lub biszkopt, przypalone miejsca trzymajmy delikatnie tarcą, aż do usunięcia spalenizny.

A co z garnkiem, do którego przywarły przypalone potrawy? Wstrzymujemy się od natychmiastowego szorowania. Do naczynia nalewamy wodę z dodatkiem soli lub sody, niech przypaleniźnie odmoknie. Jeśli po kilku godzinach nadal trudno będzie się z nią uporać, trzeba wodę z solą lub sodą trochę w garnku pogotować.

porady NASZEJ BABCI

Otrzymałam list od pani Heleny G. z Krakowa, która pragnie zachować incognito toż obok swego nazwiska i adresu umieścić na korespondencji podpis: „prababcia”. A oto fragment listu:

Niedawno czytałam w „Lar-rach”, że ktoś miał trudności z wywabieniem plam z długopisu. Chodziło o poplamiony wózek dziecięcy oraz ubranie. Czytałam też podane przez Was dobre rady w tej sprawie. A ja zupełnie przypadkowo odkryłam prosty sposób na usuwanie plam z długopisu, uprawdźcie nie z tkaniny ale z ręki. Przeciekający długopis solidnie pobrudził mi palce. Odruchowo sięgnęłam po — stojący na umywalce — płyn „Ludwik” i kilka kropel wycisnęłam na zaplamione miejsce. Plamy zostały natychmiast zlikwidowane. Wypukłam ręce zimną wodą i było po kłopotach.

Pani Heleny G. za list dziękuję.



„Szląg mnie trafia na te sznurki“

Zniewoleni pasami

KAŻDA rewolucja wymaga ofiar, mimo że nie zawsze musi lać się krew. Rewolucją w motoryzacji był wynalazek pasów bezpieczeństwa. Ofiary tego rewolucyjnego wynalazku pojawiły się jednak u nas dopiero blisko 20 lat po dacie odkrycia. „Szląg mnie trafia na te sznurki, ale co mam zrobić, nie będę przez to rzucał pracy” — stwierdził wiozący mułe warszawski taksówkarz zapytany, co myśli o najnowszym rozporządzeniu dyrekcji przedsiębiorstwa taksówkowego.

Warszawskie Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe zaskoczyło wszystkich wprowadzając nakaz używania pasów bezpieczeństwa przez wszystkich kierowców w znakomitych MPT. Oczywiście nietrudno znaleźć kilku przynajmniej aspektów sprawy, powodujących wątpliwości — dla mnie jest to jednak rzecz czysta: opóźnienie we wprowadzeniu używania pasów da się bowiem mierzyć ilością ofiar w wypadkach.

JESLI u nas przeprowadzono reformę o niewielkim zasięgu, to na Węgrzech 1 lipca doszło do przeobrażeń rewolucyjnych. Od tej daty bowiem istnieje obowiązek używania pasów bezpieczeństwa przez kierowców i pasażerów na przednich siedzeniach wszystkich poruszających się po drogach tego kraju samochodów osobowych. W miesiąc po nakazie węgierscy dziennikarze przeprowadzili na ulicach Budapesztu błyskawiczną sondę: „Jak się jeździ w pasach?”. Wyniki są jednoznacznie ... negatywne. Na 100 inda-

gowanych kierowców tylko 19 stwierdziło, że zapinają pasy z przekonania — bo wierzą w ich skuteczność; 60 robi to w obawie przed karą, a 11 w ogóle bojkotuje nowy przepis. Reporterzy wyśledzili nawet pomysłodawcę — kierowcę — dziewczarza, który rzucił na rynek pulowery w ukośne pasy do złudzenia imitujące, zapięte pasy bezpieczeństwa.

Czyżby więc idea jeżdżenia w pasach była chybiona, czy wątpliwa? Na pewno nie i na pewno nie na miejscu jest podnieść przy tej kwestii (a robi się to i u nas) larum o ograniczeniu wolności osobistej posiadacza samochodu. Doświadczenia blisko 15 krajów o rozwiniętej motoryzacji, gdzie pasy bezpieczeństwa są powszechnie, bo obowiązkowo używane od kilku już lat, potwierdzają prawdę, iż w poważnym stopniu (ok. 20 proc.) podwyższa się bezpieczeństwo jazdy, szansa wyjścia bez obrażeń z kolizji drogowej, że — co jest równie istotne — podróżujący w pasach utrzymują podczas jazdy właściwą pozycję.

NAJWIĘKSZE protesty piły w Budapeszcie ze stroby taksówkarzy: pasażerowie na ogół nie mają samochodów i pojęcia o zakładaniu pasów; trzeba je regulować, instruować, tracić czas. Odpowiedzialni za transport w miastach odpowiedzieli sprowadzeniem dużej partii automatycznych pasów bezpieczeństwa właśnie dla taksówek. I to jest jedyne wyjście — nie powinno być bowiem problemów nie do rozwiązania

przy podejmowaniu kwestii bezpieczeństwa, ochrony zdrowia i życia.

A swoją drogą nie sposób nie zdziwić się nad sensem ubezpieczenia kierowców bez ubezpieczenia pasażerów — czyli systemem, jaki propaguje warszawskie MPT. Sprawa wprowadzenia pasów w taksówkach nie została chyba do końca przemysłowana. Mam więc nadzieję, że wszystkie wątpliwości i rozważania nowego Kodeksu drogowego, iż zapięci w pasach pojedziemy dalej, bezpieczniej.

ST. WIĄZOWSKI

ST. ORZEŁOWSKA

Hartujmy dzieci na... przykrości

Czy cywilizacja działa na nas źle?

„Jestem nerwowy”, „To dziecko jest nerwowe” — oto zwroty, które jak refren modnego przelotu ustawicznie obijają się o nasze uszy. Przyczynę tej, nerwowości ludzie przeważnie upatrują w rozwoju cywilizacji: duży ruch uliczny, hałas, zbyt szybkie tempo życia, utrudniony kontakt z przyrodą, wreszcie nauka czy praca zawodowa odbywające się niejednokrotnie w atmosferze emocjonalnego napięcia. Szczególnie dzieci, jako mające słabszy i mniej odporny układ nerwowy, narażone są na owo fatalne oddziaływanie cywilizacji.

Czy istotnie tylko cywilizacja tak źle na nas wpływa? Przyczyny nerwowości nabytej są bardzo różnorodną. Mogą je spowodować m. in. przebyte czy trwające choroby, urazy psychiczne wywołane zdarzeniami wyjątkowo przykrymi, które zostały głęboko ślad w psychice dziecka, no i trudne warunki

bytowe. Ciężota mieszkaniowa, wynikające stąd częste konflikty, awantury — osłabiają odporność dziecka, powodują lęk, poczucie stałej niepewności. Brak opieki domowej pozbawia dziecko poczucia bezpieczeństwa, które jest mu tak niezbędnie potrzebne. Przyczyną nerwowości mogą być również nieodpowiednie warunki w szkole, szczególnie konflikty z nauczycielami czy rówieśnikami. Dziecko może być również nieodpowiednio warunki w szkole, szczególnie konflikty z nauczycielami czy rówieśnikami. Dziecko może być również nieodpowiednio warunki w szkole, szczególnie konflikty z nauczycielami czy rówieśnikami.

Jaka jest na to wszystko rada? Jak w każdej chorobie ważną rolę odgrywa tu profilaktyka. Wczesne rozpoznanie stanu psychicznego dziecka pozwoli zapobiec nadmiernej nerwowości. Bardzo wskazane jest uświadomienie dziecku, szczególnie starszemu, że jego nerwowość jest nieuzasadniona, że brak jej obiektywnej podstawy. Dobrze działa na nerwowe dziecko pogodnie otoczenie, pogodnie, ale nie hałaśliwe. Bardzo ważne jest zahartowanie dziecka na przykrości. Dziecko należy adorować i rozpieszczać, w którego obecności rodzice i dziadkowie zachwycają się jego urodą, powtarzają każde słowo, opowiadają o jego wyczynach, któremu wszystko podaje się pod nos i usuwa wszelkie trudności — w zetknięciu z obcym, patrzącym raczej krytycznie środowiskiem w przedszkolu czy w szkole cierpi, co staje się w konsekwencji źródłem nerwowości. I tu wychodzi na jaw, jak krzywdzi dziecko nierozważna miłość.

Rodzice, opiekunowie i nauczyciele powinni stworzyć takie warunki, aby dziecko nie czuło potrzeby tajemnia swych przeżyć, aby miało poczucie zaufania i pewności, aby nie odczuwało lęku. Postępowanie ich powinno być konsekwentne, pozbawione sprzeczności, nadmierne stosowanych zakazów i nakazów.

Magazyn ciekawostek

POŚPIECH NIE POPLACA

W ostatnim momencie pewna pani w Sztokholmie zdążyła jeszcze wskoczyć na odsuwane już schodki do samolotu lecącego do Paryża. Stewardesa chciała pomóc jej zjechać płaszcz. „Dziękuję bardzo — powiedziała spóźnialska — przecież nie muszę się rozbiierać, skoro zaraz wylądujemy w Londynie”.

GDZIE TO SREBRNE WESELE?

W Coventry, na posterunku policji pojawił się obywatel prosząc o pomoc w odnalezieniu jego żony, która zaginęła przed 25 laty, nazajutrz po ślubie. Kiedy dyżurny zapytał go, dlaczego dopiero teraz zwraca się z tą sprawą do władz — odpowiedział: „Doszedłem do wniosku, że dobrze byłoby wspólnie odbyć srebrne wesele”.

NAJLEPSZE WYJŚCIE

Redakcja francuskiego pisma satyrycznego „Canard Enchaîné” zapytała czytelników: „Co jeszcze należałoby ulepszyć w tej gazecie?” Jedną z odpowiedzi brzmi: „Niech nareszcie wasze dowcipy zostaną opatrzone pointami!”

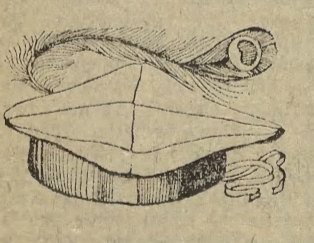
na wszystko jest SPOSOB

Jeśli pod pralkę podłożymy gumową wycieraczkę, pralka, gdy jest „na chodzie”, będzie mniej hałasować i zmniejszą się jej drgania.

Pufy od szeregu lat są stale w modzie. Bywają dość drogie. O ile mamy trochę wyobraźni, spróbujmy zrobić coś na kształt pufy z... dwóch napompowanych detek samochodowych, ułożonych jedna na drugiej i połączonych paskami z mocnej tkaniny, najlepiej brezentu. W środku wkładamy poduszkę, której rozmiary muszą być dostosowane do wymiarów detek.

Hamburger po polsku

Od czasu do czasu staramy się urozmaicić naszą rubrykę różnymi ciekawostkami. Oto jedna z nich: w spisie potraw nowojorskiej restauracji, mieszczącej się nie o podał siedziby ONZ, znajduje się stała pozycja — „hamburger po polsku”. Jest to zwyczajny kotlecik z mielnego mięsa, włożony między dwa placki ziemniaczane i polany... sosem jabłkowym.



Pewna moja dobra znajoma, pani w mocno podszłym już wieku zwykła mówić pół żartem, pół serio, że w swojej bardzo licznej rodzinie każde przyjsięcie na świat dziewczynki — a była ich spora gromadka — optakuje niejako na zapas. Jakież bowiem życie czeka osobę pięci żeńskiej w porównaniu z jej męskim odpowiednikiem? Ile z jasných chwil przeżyje? Ile radości ma w perspektywie, a ile smutków, kłopotów, ciężkiej pracy, zawodów? Oczywiście starsza pani czerpała owe poglądy ze swych wieloletnich doświadczeń, w niejednym wypadku z okresu, który nam wydaje się zamierzchnią przeszłością. Kiedy zaś usiłowałam ją przekonać, że jednak obecnie życie kobiety układa się inaczej — usmiechała się sceptycznie, choć nie znała określenia „praca na dwóch etatach”, a w okresie np. trudności życiowych może i na trzech

WYDEPTANE ŚCIEŻKI

Pół żartem pół serio

(ten trzeci to etat zaopatrzeniowca).
Wszystko to przyszło mi na myśl gdy stwierdziłam, że w większości krakowskich wyższych uczelni (wyjątek stanowi Politechnika i Akademia Górniczo-Hutnicza) przewaga kobiet tak studiujących jak i starszących się o przyjęcie jest wręcz druzgocąca, a w związku z tym samoltni kandydaci np. na Wyższą Szkołę Pedagogiczną czy też poszczególne filologie są od momentu przekroczenia progów uczelni niemal noszeni na rękach. Nawet Akademia Medyczna nie jest wolna od tego zja-

wiska, a już farmakologia czy stomatologia to niemal wyłącznie kobiety.
Ależ to wspaniale pomyśli ten i ów. Kobiety opanowały wszystkie zawody, teraz mężczyźni będą walczyć o równouprawnienie. Wcale nie jestem pewna czy to istotnie tak wspaniale. Przede wszystkim zaczyna niepokoić fakt odchodzenia mężczyzn od wielu zawodów, absolutna feminizacja np. nauczycielstwa. W każdej dziedzinie życia potrzebna jest równowaga, zdrowa konkurencja, właściwy podział pracy. Nie bez znaczenia też pozostaje sprawa wzajemnego oddzia-

ływania na siebie, zachowania się i kultury życia oraz bycia.
A poza tym? Wiadomo przecież, że ogromna, ogromna większość kobiet w czasie czy po studiach wychodzi za mąż, rodzi dzieci, odchowuje je. Mijają miesiące, czasem lata, zaciera się zdobyta wiedza, wypada się z rytmu pracy zawodowej, nie nadąża za nowościami. Niełatwy jest powrót do obowiązków zawodowych po dłuższym okresie pauzowania, ważne też jest, aby ktoś zastąpił w pracy młode matki, aby ich nieobecność nie hamowała toku produkcji

czy innej działalności. Nie zawsze przecież uda się kobiecie harmonijnie łączyć pracę na dwóch etatach.
Zastanawiam się więc nieraz czy młode kobiety tak energicznie usiłujące dostać się na studia zdają sobie z tego sprawę, czy wybiegają myślą wprzód i obliczają ile kosztuje ich wykształcenie, z którego — być może — wcale nie będą korzystały.
Panuje u nas przekonanie, że wypadła mieć wyższe studia niezależnie od tego czy i jak potem będzie się z nich korzystało. I ten sąd jest znacznie silniej ugruntowany wśród dziewcząt aniżeli

chłopców, podczas gdy powinno być inaczej. W rezultacie na studia nie idą wcale najzdolniejsze, ale często posiadające największą siłę „przebiecia się” po czym dalszy ciąg wygląda różnie: część odpada jeszcze w toku nauki, część nie podejmuje pracy w obranym zawodzie, część oddaje się zajęciom domowym i wychowaniu dzieci. I oto wielki bój kończy się fiaskiem. A młodej osobie nawet do głowy nie przyjdzie, że przez kilka lat zajmowała miejsce kogoś z kogo potem mógłby być większy pożytek.
Czy to oznacza, że dziewczęta nie powinny studiować? Idiotezmem byłoby takie twierdzenie. Ale studia to nie sprawa owczego pędu, mody, różnych snobizmów. To problem godzien poważnego przemyślenia, aby potem nie mówić sobie „po co mi to było”.
MARIA KWIATKOWSKA



„Nastawianie” złamanej ręki. Przy pracy specjalista chirurg dr med. Bogusław Opiola i starszy gipsiarz Maria Proszek.

Sezon w „gipsowni” trwa cały rok

Krakowskie Pogotowie Ratunkowe przy ul. Łazarza, dowolna godzina dnia lub nocy — w przestronnych holach siedzą pacjenci, bardziej poszkodowanych układa się na wózkach. Największa kolejka czeka przed ambulatorium chirurgicznym. Większość wypadków to złamania kończyn. Tu po wstępnym obejrzeniu przez lekarza pacjenci trafiają kolejno do rentgena a następnie do ambulatorium gipsowego, potocznie zwanego „gipsownią”.

Sięgnęliśmy do statystyki Stacji Pogotowia Ratunkowego m. Krakowa i okazało się, że ilość przypadków złamań w okresie zimowym tylko nieznacznie przewyższa bilans lata np. w grudniu, styczniu i lutym udzielono pomocy 4.313 pacjentom, w czerwcu, lipcu i sierpniu 3.916. „Letni szczyt” tłumaczy się większą ilością kolizji drogowych, w których najczęściej poszkodowani są rowerzyści, motocykliści, piesi.

W okresie jesiennym ilość wypadków trochę maleje, tym niemniej przez całą dobę lekarze, technicy rentgenolodzy i gipsiarze mają pełne ręce roboty. Już obecnie odczuwa się szczupłość pomieszczeń nowej stacji, gdzie pracuje 15 ambulatoriów, prócz chirurgii i ambulatorium gipsowego dwie sale zabiegowe, ambulatorium kontrol-

ne zajmujące się przebiegiem leczenia osób, którym udzielono pomocy, ambulatoria: okulistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, internistyczne, reanimacji i stacja zastrzykowa. Ze względu na charakter urazów pacjentów, działa też punkt konsultacji neurologicznej. Dyżur dla wszystkich trwa całą dobę. (j.r.)



Gipsowy opatrunek skutecznie u neruchamia złamaną rękę.

Fot. JADWIGA RUBIS

Za rok zobaczymy małych „Kracowiaków”

Pisaliśmy już o sukcesach „Kracowiaków” odniesionych w Wielkiej Brytanii. Po powrocie do kraju już zdążyli pokazać „Wesele krakowskie”, podczas jubileuszu Państw. Stadniny Koni w Janowie Podlaskim, a za kilka dni zaprezentują swój bogaty w pieśni i tańce różnym regionów program uczestnikom Festiwalu Sztuki z różnych krajów. Następnie pokażą go mieszkańcom Krakowa, Zabrza i innych miast.

Zgodnie z coroczną tradycją zespół przyjmuje chętnych do chóru, baletu i orkiestry, zaś po raz pierwszy przyjmowane są dzieci w wieku 5-15 lat do dziecięcego zespołu pieśni i tańca, którego występy będzie można oglądać już za rok. Zapisy codziennie od godz. 9-14 i 17-20 przy ul. Meiselsa 18 tel. 622-83.

Pierwsze półroczcie Krakowa w statystyce

Aktualnie w naszym województwie w dziedzinie usług pracuje:

- w sektorze państwowym (WPHW) 2.392 osoby
 - w sektorze spółdzielczym 12.835 osób
 - w rzemiośle 13.567 osób
- Posiadamy następującą ilość zakładów usługowych:
- w sektorze państwowym — 166
 - w sektorze spółdzielczym — 1.846
 - w rzemiośle — 5.926
- W dziedzinie usług niematerialnych zatrudnienie kształtuje się:
- oświata i wychowanie — 34.991 osób
 - kultura i sztuka — 4.637 osób
 - ochrona zdrowia i opieka społeczna — 21.287 osób
 - wymiar sprawiedliwości — 4.969 osób
 - nauka i rozwój techniczny — 10.300 osób
 - kultura fizyczna, sport, wypoczynek i turystyka — 2.759 osób.

Szczególna rola przypadku kobietom w rozwiązywaniu wielu problemów społecznych

Dotychczasowa praca kobiet w radach narodowych i samorządzie mieszkańców spotkała się z wysoką oceną i dużym uznaniem władz naszego miasta. A trzeba pamiętać i o tym, że radne występują w podwójnej roli: jako reprezentantki ogółu wyborców i zakładów pracy, bądź miejsca zamieszkania, a jednocześnie, jako rzeczniczki interesów kobiet, matek, rodziny.

O problemach środowisk kobiecych, ich zaangażowaniu i działalności społecznej mówiono wczoraj szeroko na posiedzeniu plenarnym Krakowskiej Rady Kobiet, w którym uczestniczyli m. in. I sekretarz KK PZPR WIT DRAPICH i prezydent miasta JERZY PEKALA. Jak stwierdziła w swym wystąpieniu przewodnicząca KRK mgr Stanisława Siudut — szczególną rolę mają do spełnienia radne — mieszkanki wsi. Uczestnicząc w produkcji rolnej znają problemy, potrzeby i możliwości jej rozwoju, najlepiej też dostrzegają tkwiące w naszym rolnictwie olbrzymie rezerwy. Można by przytoczyć wiele przykładów nauczycielek wiejskich, które łącząc z pożytkiem swoje funkcje radnych z wychowaniem młodzieży pokolenia, szerzą kulturę i

pielęgnują wartości ludowych tradycji.

O aktywizacji kobiet radnych w naszym regionie, ich udziale w samorządzie mieszkańców oraz problemach społeczno-wychowawczych mówił w swych wystąpieniach: sekretarz KK Ligi Kobiet mgr Joanna Sendor, mgr Eugeniusz Łysik i mgr Tadeusz Wojtaszek. W dyskusji poruszono wiele istotnych zagadnień dotyczących opieki nad dzieckiem, walki z alkoholizmem, działalności społeczno-wychowawczej i oświatowo-kulturalnej z młodzieżą w miejscu zamieszkania, zwracając równocześnie uwagę, że na wielu osiedlach brak jest odpowiednich pomieszczeń do prowadzenia tej działalności.

Plenum Krakowskiej Rady Kobiet przy KK FJN podjęło uchwałę zalecającą rozszerzenie form pomocy kobietom pełniącym funkcje radnych oraz włączenie jeszcze większej ilości kobiet do pracy w samorządach celem przygotowania ich do pełnienia odpowiedzialnych funkcji społecznych.

Na wczorajszym posiedzeniu I sekretarz KK PZPR Wit Drapich udekorował wyróżniające się w pracy zawodowej i społecznej kobiety odznaką „Za pra-

cę społeczną dla m. Krakowa”. Złote odznaki otrzymały: EUGENIA AUGUSTYN z Woj. Związku Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska”, ALINA KLIMEK ze Spółdz. Pracy Transportowo-Spedycyjnej „Zespół” i STEFANIA GURGUL z WSS „Spółem”. Srebrną odznakę — JANINA ZIEMBA z Kafełniczej Spółdz. Pracy „Unitas”. (aż)

Notatnik krakowski

★ Towarzystwo Farmaceutyczne zawiadamia, że w poniedziałek 19 bm. o godz. 10 odbędzie się w auli AM przy ul. Anny 12 zebranie naukowe, na którym prof. H. A. K. Whitney (USA) wygłosi odczyt pt. „Organizacja farmacji klinicznej w USA”.

★ Międzynarodowe Targi Sztuki Ludowej Cepelia Coopexim czynne będą w Pawilonie Wystawowym przy pl. Szczepańskim 2a do 21 bm. codziennie w godz. 10-13.

★ Zanim zdłoga rozpocząć zaplanowaną sprzedaż indywidualną biletów na koncert „Rosiewicz show” okazało się, że pula została wyczerpana przez zamówienia zbiorowe zakładów pracy. Esplanada Krakowska serdecznie przeprasza zawiędzonych, informując równocześnie, że koncerty Rosiewicza odbędą się w Krakowie w terminie późniejszym.

★ Zapisy do chóru chłopięcego Filharmonii Krakowskiej chłopców z klas IV i V odznaczających się bardzo dobrym słuchem i głosem a także dobrymi wynikami w nauce i zachowaniu odbywają się w poniedziałki, środy i piątki w godz. 18 do 19 w Filharmonii przy ul. Zwierzynieckiej 1 II p.

★ Polski Związek Esperantystów Oddział w Krakowie uruchamia 3 X o godz. 18 kursy nauki języka esperanto stopnia podstawowego, wyższego — także dla nauczycieli i młodzieży. Informacje i zapisy w sekretariacie Związku codziennie w godz. 15-20 przy ul. Straszewskiego 29 tel. 287-71.

Spróbujmy swoich sił w układaniu suchych bukietów

Zbliża się 150 rocznica powstania Miejskiego Przedsiębiorstwa Zieleni w Krakowie, najstarszej tego typu placówki komunalnej w Polsce. Wśród wielu imprez, organizowanych z tej okazji, odbędzie się również, 24 września br., wystawa kompozycji dekoracyjnych z kwiatów ciętych, roślin ozdobnych i suchych bukietów. Wystawa ta urządzona zostanie przez Krakowską Spółdzielnię Ogrodniczo-Pszczelarską i Towarzystwo Ogrodnicze.

Z imprezą tą połączony jest konkurs suchych bukietów, w którym mogą wziąć udział wszyscy mieszkańcy naszego miasta zafascynowani pięknem kompozycji i próbujący sił w ich artystycznym układaniu.

Wszyscy chętni proszeni są o przybycie w dniach 20-22 września br. do Muzeum Narodowego przy al. 3 Maja 1 w godzinach od 11-13, gdzie specjalne jury oceniać będzie na miejscu urodę wiązańek i bukietów.

● W poniedziałek 19 września w godz. 15-17 odbędzie się dyżur poselski w lokalu DK FJN Krowodrza al. Słowackiego 20 II p. pok. 32.

Już na wystawie, którą otworzy się w Muzeum Narodowym przy al. 3 Maja 1 w sobotę 24 bm o godz. 10 będzie wiadomo kto z krakowian zdobył najwyższe laury. Uczestników oczekują nagrody i dyplomy. (bog.)

Bogata oferta witamin dla załóg zakładów pracy 25 i 26 bm. — w Proszowicach Targi Warzyw i Owoców

Przyjął się już zwyczaj organizowania u progu jesieni na ziemi proszowickiej — będącej zielonym zagłębiem Krakowa — Targów Warzyw i Owoców. Tegoroczna, trzecią z kolei tego typu imprezę handlową, Proszowice zapowiadają na niedzielę 25 i poniedziałek 26 września.

Wzorem ubiegłych lat III Targi są urządzone z myślą o zaopatrzeniu jesiennie-zimowym załóg krakowskich zakładów pracy w warzywa i owoce po cenach hurtowych, o 15-20 proc. niższych od detalicznych. Przedstawicielstwa zainteresowanych przedsiębiorstw i instytucji będą mogły kupować „zielony towar” w trakcie trwania imprezy względnie zawierać umowy na jego dostawę w terminie późniejszym. Pomyślano jednak również o indywidualnych nabywcach, przewidując dla nich sprzedaż towaru powyżej 20 kg po cenach półhurtowych o ok. 10 proc. niższych od obowiązujących w detalu. Oczywiście na miejscu czynne będą także kiermasze ze sprzedażą detaliczną niewielkich ilości warzyw i owoców.

Organizatorzy imprezy: Urząd Miasta i Gminy Proszowice oraz miejscowa placówka Krak. Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej zapewniają o przygotowaniu do sprzedaży dostatecznej rezerwy warzyw i owoców w granicach 1000-1500 ton.

Stoiska handlowe usytuowane zostaną w samym centrum Proszowic — na rynku. Obok nich ustawione zostaną stoiska wystawowe, akcentujące dorobek produkcji rolnej ziemi proszowickiej, przemysłu przetwórczego i stacji hodowli roślin. Przewidziano także wystawowy warzyw mało znanych i ich gustacji: czynna będzie przy oka-

zji sprzedaż narzędzi rolniczych oraz fachowych książek i czasopism. Nad całością ekspozycji dominować będą akcenty dekoracyjne — kilkunietrowe planse i iglice z warzyw i owoców.

25 bm. odbędzie się spotkanie władz politycznych i administracyjnych oraz naukowców — z przodującymi rolnikami.

W sumie Targi zapowiadają się interesujące. Oby tylko dopisała pogoda. (Z. Mal.)

W „Grotosce” premiera

W dniu 18 IX br. o godz. 17 w Teatrze „Grotoska” odbędzie się premiera prasowa sztuki Andrzeja Stalony-Dobrzańskiego „Był sobie król”. Sztuka stanowi debiut autora, który jest również reżyserem widowiska. Oryginalny, tchnący świeżością pomysłów utwór jest utrzymany w konwencji bajkowej, jednak traktuje o problemie najistotniejszym dla współczesnego świata — potrzebie jego bezpiecznej, niczym nie zakłóconej przyszłości.

Scenografia: Kazimierz Mikulskiego, plastyka ruchu: Janka Tomasika, muzyka: Jana Pułki. W przedstawieniu biorą udział: Jolanta Giustiniani, Mażena Kamborska, Barbara Sołtka, Janusz Karcz, Tadeusz Korlatowicz, Andrzej Rausz, Zbigniew Swigoń, Tadeusz Walczak, Gerard Zdziechowicz.

Technik rig Zbigniew Baranowski w czasie swego dyżuru prześwietla kończyny dwukrotnie przed i po założeniu gipsu.

Postanowiły zimować w kraju

Do naszej Redakcji dzwoniła Czytelniczka informując, iż w rejonie Zabierzowa Bocheńskiego, przy drodze, na słupie linii wysokiego napięcia mają gniazdo bociany, które nie odleciały na południe. Ptaki już teraz wymagają opieki, a tym bardziej będą jej potrzebowały zimą.

Bociki powinny znaleźć troskliwych opiekunów. Miejscowi harcerze niewątpliwie przyjdą im z pomocą, pomagając w przetrwaniu zimy. (bp)

ROZMOWY PRZY HERBACIE

Udane skrzypce — to sukces wieku dojrzałego

FRANCISZEK MARDULA buduje skrzypce 50 lat. Pierwsze sklecił sobie sam w warsztacie ojca kiedy chciał muzykować. Teraz, jego uczeń Józef Bartoszek, zwyciężył, jako pierwszy Polak, na światowym konkursie lutniczym im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu a F. Mardula zajął 5 miejsce.

Siedzimy w mieszkaniu pana Franciszka przy ul. Kościeliskiej w Zakopanem. Przyprowadził nas tu zwycięzca konkursu lutniczego. Po drodze JÓZEF BARTOSZEK mówił:

— Bez niego, mojego nauczyciela, nie byłoby sukcesów. On namówił mnie w 1954 roku na lutnictwo i on potrafił nauczyć budowy skrzypiec. Nie tylko mnie. Jego uczniowie to jedna trzecia młodych członków Stowarzyszenia Polskich Artystów Lutników. Zresztą zobaczcie sami.

I zobaczyliśmy. W ciasnej pracowni dwóch młodych ludzi pod okiem pana Franka budowało skrzypce. Jeden ze Szczecina drugi z Podhala. Przyjechał tu jak do Mekki.

— Jak doszło do zwycięstwa — pytam — czy spóździwalicie się sukcesu?

— Każdy się spodziewa sukcesu — odpowiada p. Franciszek Mardula. — Inaczej by się nie robiło skrzypiec... Ale, że Józef zgarnie już w tym roku pierwszą nagrodę, tego się jesz-

cze nie spodziewałem. Chociaż on dużo umie, bardzo dużo. Cieszy mnie również, że inni weszli do finału.

— To sukces nauczyciela i mistrza w jednej osobie — mówi Józef Bartoszek. — Pan Mardula to drugie pokolenie polskich lutników. A ja to trzecie. Kiedy zaczęliśmy się uczyć zawodu, na emeryturę odchodził pan Andrzej Bednarz. Potem ja w Nowym Targu zostałem nauczycielem w Technikum Budowy Instrumentów Muzycznych. Uczylem tam 15 lat. Dziś już niektórzy moi uczniowie, a więc prawie czwarte pokolenie, dają znać o sobie.

— Czyżby początek polskiej szkoły lutniczej?

— Już jestem na emeryturze, ale jeszcze tam coś dębnie. Młodzie się uczy przy mnie. Przez tych kilkadziesiąt lat

powstała mała grupa zdolnych lutników na Podhalu, którzy powinni teraz odnosić coraz więcej sukcesów. Wprawdzie zakopiański wydział lutniczy przy szkole Kenara przestał istnieć w 1960 roku, a nowotarskie technikum lutnicze w 1974, ale na szczęście po 2-letnim „bezkrólewiu”, znów w Zakopanem powstała klasa lutnicza. Teraz ta pierwsza nagroda Józka Bartoszka uświadomi niewątpliwie wielu ludziom, że tu na Podhalu, gdzie muzyka jest tak wrosnięta w społeczeństwo, a obróbka drzewa znana w każdym domu, najwięcej jest tych, którzy mają predyspozycje, by zostać dobrymi lutnikami.

— Panie Franku, odniosł pan kiedyś sukces na nartach. Co panu dało większą radość?

— Piękny skok i lot w powietrzu, to sukces młodego wieku. A udane skrzypce, na które drzewo trzeba użyć 10 lat i dobrać dobrze lakiery, to sukces cierpliwości i zamiłowania do zawodu. Powiedziałbym, to sukces wieku dojrzałego.

— Dziękujemy za rozmowę. A. RAK

Poniedziałek I

11.45 Szkoła śr. — fizyka. 13.25 TTR — mechanizacja rolnictwa. 15.25 NURT — nauki polityczne. 15.55 Program dnia. 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Historia w krajoznaz wpisana. 17 Zwierzniac. 17.45 Motyle — progr. balet. 18.05 Stawka większa niż życie — Scisle tajne. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Teatr Telewizji — M. Dąbrowska — Lucja z Pokucia. 21.50 Camerata. 22.20 Gdy zaczynaliśmy — progr. public.

Poniedziałek II

16 Omówienie programu + piosenka. 16.05 Bajki dla dzieci — z cyklu TV ZSRR przedstawia. 16.35 Gość ze Studia 2 — Wojciech Pszoniak. 16.45 Krytycy mówią w studio o potrzebie aktorstwa w prezentowaniu programów. 16.55 Teleturniej — „Poszukiwany”. 17.35 Krytycy o teleturnieju. 17.45 2 filmy: Paryż rzadko oglądany i Polska z lotu ptaka. 18.25 Krytycy o filmach. 18.30 Akcja „Szkoła 1988” — podsumowanie akcji rozpoczętej w Studio 2. 18.40 Program lokalny. 19 Dobranoc i program dla młodzieży. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Omówienie 2-giej części studia Bis + 40 minut do

brej muzyki. 21.20 — Elżbieta Wojnowska w programie Magdy Umer. 21.40 Krytycy o programie. 21.50 5x Bonn — film H. Kollata. 22.15 24 godziny. 22.25 „Novi ad gustum” — film A. Wasylewskiego. 22.50. Krytycy o programie.

Wtorek I

6.30 Szkoła śr. — fizyka. 7 TTR — mechanizacja rolnictwa. 9 Jez. polski kl. I lic. 10 Dla kl. I—III — Czerwone, żółte, zielone. 19.10 Mściciele — film fab. radz. 12.45 Szkoła śr. — jez. polski. 13.25 Szkoła śr. — chemia. 15.55 Program dnia. 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Kółko i krzyżyk. 16.45 Magazyn motoryzacyjny. 17.05 Studio Młodych. 17.45 Interstudio — mag. krajów socjalist. 18.30 Nieme komedie filmowe amer. z lat 20. 18.50 Radzimy rolnikom. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Z życia wzięte — komedia TV czech. — odc. 3. 21.40 We dwoje — film fab. TP. 22.45 Po premierze.

Wtorek II

15.55 Program dnia. 16 Teatr Telewizji — M. Dąbrowska — Lucja z Pokucia. 17.15 Sam wśród ludzi — film ser. TV NRD — odc. 3. 18.25 Program lo-

tygodniowy program TV

(19. IX. — 23. IX. 77)

kalny. Kronika. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Wtorek melomana. 21.30 24 godziny. 21.40 Mam pomysł. 22 Spotkanie przy fortepianie — Cz. Majewski. 22.40 Wakacje z jez. ros.

Sroda I

6.30 Szkoła śr. — jez. polski. 7 Szkoła śr. — chemia. 8.55 Z życia wzięte — odc. 3 — film ser. TV czech. 10 Historia kl. V. 11.05 Fizyka kl. VIII. 12 Wych. muzyczne kl. VII—VIII. 12.30 Decyzje piętnastolatków. 13 Szkoła śr. — matematyka. 13.30 Szkoła śr. — biologia. 15.10 NURT — nauczanie początkowe. 15.40 Program dnia. 15.45 Obiektyw — progr. woj. krakowskiego, krośnieńskiego, nowosądeckiego, przemyskiego, rzeszowskiego, tarnowskiego. 16.05 Dziennik. 16.15 Klub Seniora — odc. 13. 16.45 Losowanie Małego Lotka. 17 Dla dzieci: Entleczek-słowniczek. 17.25 Studio Sport — mistrz świata w piłce nożnej — Polska — Dania. 19.20 Dobranoc.

Sroda II

16.10 Program dnia. 16.15 Dla młodych widzów: Latający Holender. 16.45 Ocalić od zapomnienia. 17.15 Sytuacje — zdrowie, siła, sprawność. 17.45 Nie boimy się pomników — film fab. NRD. 19 Program lokalny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Studio Sport. 21.30 24 godziny. 21.40 Koncert artystów operetki — progr. TV radz. 22.30 Sylwetki X Muzy — Maria Chwałbóg. 22.55 Wakacje z jez. ang. 23.25 NURT — nauki polityczne.

Czwartek I

6.30 Szkoła śr. — matematyka. 7 Szkoła śr. — biologia. 8 Studio Sport — powt. meczu piłki nożnej Polska — Dania. 10 Historia kl. VI. 10.30 Potyczki z Napoleonem — film fab. NRD. 12 Decyzje piętnastolatków. 12.55 Jez. polski kl. I—IV. 13.25 Szko-

Czwartek II

16 Program dnia. 16.05 Galeria 34 milionów — malarstwo A. Bauermana. 16.40 Kobiety ich życia. 18 Kino Filmów Animowanych. 18.40 Program lokalny. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Klub jazzowy Studia Gama. 21 Afryka bez maski — progr. public. 21.30 24 godziny. 21.55 Na ringu — film TV hiszp. 22.30 Dialogi z przeszłością. 23 Wakacje z jez. rosyjskim.

Piątek I

6.30 Szkoła śr. — matematyka. 7 Szkoła śr. — biologia. 8.40 Prywatna uroda — film fab. NRD. 10 Dla kl. IV. — Zabytki Warszawy. 11.05 Wych. techniczne kl. I—III lic. 12 Wych. obywatel-

skie kl. VIII. 12.45 Szkoła śr. — hodowla zwierząt. 13.25 TTR — mechanizacja rolnictwa. 15.25 NURT — pedagogika. 15.55 Program dnia. 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Zapraszamy na stadion. 17 Pora na Telesfora. 17.30 Poradnik zmotoryzowanego turysty. 17.45 Cienie zanikają w poludnie — film fab. radz. — odc. 4. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Film TV na świecie — Ukryty detonator — film fab. jap. 21.45 Studio Teatralne — B. Czeszko — Tron. 22.55 Dziennik.

Piątek II

14.55 Program dnia. 15 Pegaz. 15.45 Teatr Sensacji — Czy pan nie rozumie? To pomyłka. 17 Tajemniczy świat przyrody. 17.40 Dla młodych widzów — Paragraf — i nr. 18.10 Co dalej matryzysto. 18.40 Program lokalny. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem.

Wieczór egipski

20.30 Cudowny świat — rep. film. z Doliny Nilu. 20.50 Zarówniś — progr. rozr. 21.55 Hap-Szep-Sut — królowa egipska — rep. film. 21.55 24 godziny. 22.05 Płaszcz — film TV. 22.55 Ozyrys — rep. film. 23.15 NURT — nauczanie początkowe.

KIEDY Co KIEDY gdzie Co gdzie? KIEDY

Table with 2 columns: SOBOTA, NIEDZIELA. Rows: 17 WRZEŚNIA, 18 WRZEŚNIA. Names: Justyna Franciszka, Ireny Józefa.

TEATRY

Sobota
Słowackiego 19.15 Moliere, czyli zмова świętoszkow. Miniatura (pl. sw. Duch) 2. 19.15 Te twoje chmury. Modrzejewskiej 19.15 Wyzwolenie. Kameralny 19.15 Emigranci. Bagatela 19.30 Zemsta. Ludowy 19.30 Nasze kawalerskie (abonamenty nieważne, przedst. zamkn.). Muzyczny (ul. Lubiec 48) 19.15 Felia w mchu (premiera, prasowa). Groteska 15 Był sobie król. PWST (Barbakan) 20 Książd Marek. Filharmonia 18 Koncert.

Niedziela

Słowackiego 14 Wesele Figara. 15.15 Moliere, czyli zмова świętoszkow. Miniatura 19.15 Te twoje chmury. Modrzejewskiej 19.15 Wyzwolenie. Kameralny 19.15 Emigranci. Bagatela 15. 19.30 Zemsta. Ludowy 19.15 Nasze kawalerskie. Groteska 17 Był sobie król (premiera prasowa). PWST (Barbakan) 20 Książd Marek.

KINA

Sobota

Kijów 15.45, 18, 20.15 Omen (ang. 1. 18). Uciecha 16.30 Powrót robotowej panicy (ang. 1. 12), 18.45, 21 Omen (ang. 1. 18). Warszawa 15.45, 18 Kochaj albo rzuć (pol. b.o.), 20.15 W mroku noocy (USA 1. 18). Wołosz 15.45, 18, 20.15 Strach nad miastem (fr. 1. 18). Apollo — nieczynne. Szuka 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15 Dzień Iluzjonu filmy z cyklu: Shirley Mc Laine, M. Gwardia (ul. Lubiec 15) 14.45, 18 Człowiek z marmuru (pol. 1. 13). Wrzós (Zamejskiego 50) 15.45, 18, 20.15 Szacowni nieboszczycy (wł. 1. 18). Świt (os. Teatralne 10) 16, 18, 20 Pocałunki z Hongkongu (fr. 1. 12). M. Sala 15, 17.15, 19.30 Lady Caroline Lamb (ang. 1. 15). Światowid (os. Na Skarpie 7) 15.45, 18, 20.15 Z. przymrużeniem oka (fr. 1. 18). M. Sala 15, 17.30, 20 Chinatown (USA 1. 18). Wanda 15.45, 18 Milioner (pol. 1. 12), 20.15 Zapach kobiety (wł. 1. 18). Dom Zolnierza (ul. Lubiec 48) 16 Oddział (USA 1. 13). Mikro (Dzierżyńskiego 5) 16, 18, 20.15 Rafferty i dziewczynki (USA 1. 15). Kultura (Rynek Gł. 27) 15.45, 20.15 Niemienni o brudnych rękach (fr. 1. 18), 18 Podróż z Jakubem (weg. 1. 15). Wiedza (Rynek Gł. 27) 17.15 Biblia cz. III (pol. b.o.), Konflikty, Związkowiec (Grzegorzeczka 7) 16, 19 Płonacy wieżowiec (USA 1. 15). Wista (Gazowa 21) 15.30 Jak rozpetalem II wojnę światową II cz. (pol. b.o.), 18 Tragedia Posjedona (USA 1. 15). Maskotka (Dzierżyńskiego 58) 15.30 Za mostem (rum. 1. 15), 17.30, 19.30 Niemierna żona (fr. 1. 14). Pasaż (Pasaż Bielańska) 15, 16, 17 Przygody Bolka i Lolka, 18, 20, 22 Nie ujdzie ci to płazem (fr. 1. 13). Podwawelskie (ul. Komandorów) 15, 18 Płonacy wieżowiec. Tezca (ul. Praska) 17, 19 Rywalka (fr. 1. 15). Ugorek (os. Ugorek) 17 Podróż kota w butach (jap. b.o.), 19 Morderstwo w Orient Expressie (ang. 1. 15). Sflinks (Majakowskiego 2) 16, 18, 20 Godziny grozy (ang. 1. 15).

Niedziela

Kijów 11, 13.30 (seans zamk.), 15.45, 18, 20.15 Omen. Uciecha 10, 12.15, 16.30 Powrót ró-

Rydłówka, Tetmajera 28: (sob. niedz. 11-14), KTF, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus 77 (sob. niedz. 9-21), Kopalinia Soli. Wieliczka (sob. niedz. 7-18), Muzeum Zap. Krakowskich (sob. niedz. 7-18), Muzeum Lotnictwa i Astronautyki Czynny (sob. niedz. 10-14).

DYZURY

Sobota

Chir. Prądnicka 35-37, Chir. dziec. Prokocim, Urolog, Prądnicka 35, Laryng. Prądnicka 35, Okulis. Witkowice, Neurologia oraz inne oddziały szpitali w rejonizacji, Pogotowie Ratunk.: Łazarza 14: Ambulatorium Okulistyczne (cała doba), wypadki tel. 99, zachorowania i przewożywo 238-38, Informacja tel. 205-11, Rynek Podgórski 2: 625-50, 657-57, Lotnisko Balice 745-68, Pogot. MO tel. 97, Telefon Zaufania 371-37 (10-22), dla dzieci i młodzieży 611-42 (codz. 14-18, niedz. nieczynne), Straż Poż. 98, Informacja o Usługach, Floriańska 20, tel. 271-30, 228-90 (sob. 7-18, niedz. nieczynne), Nowa Huta: Pogot. MO tel. 411-11, Pogot. Ratunk. 422-22, 417-70, Straż Poż. 433-33, Dyżur pediatr. dla Nowej Huty — Szpital w Nowej Hucie, Informacja kolejowa zagr. 241-82, kraj. 223-83, 225-15, Informacja kodowa, tel. 413-54 (dla Nowej Huty), 203-22, 201-88, 230-19, Pomoc Drogową PZM, ul. Kawiory 3 — Kraków, tel. 755-75 i 748-92 (7-22), Milicyjny Telefon Zaufania 216-41 cała doba, 262-33 (8-16), Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młodzieżowa Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 278-98 (codz. 9-18), Wizyty domowe lekarzy chorób dzieci — Lek. Spółdzielni Prac. tel. 295-78, 225-66 (sob. 15-23.30, niedz. 8-23.30), Informacja Turystyczna „Wawel-Tourist”, Pawia 8, tel. 260-91 (sob. 8-20, niedz. 8-15), Informacja Kulturalna, KDK, pok. 144 (III p.), tel. 244-02, w godz. 11-18), Poradnia Przedmalżeńska i Rodzinna, pl. Wiosny Ludów 6 (pon. śr. piat. 16-19), Dyżurne przychodnie — ogólne, pediatryczne, stomatologiczne, gabinety zabiegowe (świadczona ambulatoryjne i wizyty domowe), Przychodnia, al. Pokoju 4, w godz. 18-22 tel. 181-80, a dla poradni pediatrycznej 183-96 — dla Śródmieścia, Przychodnia os. Jagiellońskie bl. 1, w godz. 18-22 tel. 469-15 — dla Nowej Huty, Przychodnia ul. Kronikarza Galia 24, w godz. 18-22 tel. 721-35 — dla Krowodrzy, Przychodnia ul. Krasickiego Boczna 3, w godz. 18-22 tel. 618-55 — dla Podgórz, Informacja Służby Zdrowia; od godz. 8-22 tel. 378-80, od godz. 22-8 tel. 240-93, Informacja Toksykologiczna, Kopernika 26, tel. 189-99.

Niedziela

Chir. os. Na Skarpie 65, Chir. dziec. os. Na Skarpie 65, Urolog, os. Na Skarpie 65, Laryng. Prądnicka 35, Okulis, os. Na Skarpie 65, Neurologia oraz inne oddziały szpitali w rejonizacji.

APTEKI

Sobota-Niedziela

Dyżury nocne: Rynek Gł. 42, Długa 88, Nowa Huta, Centrum A. bl. 3, pl. Wołosz 7, Rynek Podgórski 9, Pstrowskiego 94.

Niedziela

Dyżury dzienne: jak wyżej.

RÓŻNE

ZOO (Lasek Wolski) (9-19), Ogród Botaniczny (Kopernika) (9-18.30), Salon gier sport.-zreżca, ul. Pstrowskiego 12 (10-20) ul. Mogilska 78 (11-20)

Plac zabaw, ul. Krakowska 28 (11-20). Automaty zrecznosciowe, kawiarnia „Pasaż” (9-22). Cyrk „Bajka” (plac przy moście Grunwaldzkim), sobota: godz. 17 — Marysia wśród krasnoludków, godz. 19.30 Rewia Variete, zespół cyganski Czermen, niedziela: godz. 14 i 17 — Marysia wśród krasnoludków, 19.30 Rewia Variete, zespół cyganski Czermen.

RADIO

Sobota

Program I
NA FALI 1522 M
Wiadomości: 19, 20, 21, 22, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5.
16 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.25 Bądź przeczorny na drodze. 18.35 Przeboje. 19.15 Tematy z pol. filmów. 19.45 Bądź przeczorny na drodze. 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie. 21.35 Przy muz. o sporcie. 21.58 Kom. Totalizatora Sport. 22.20 Bądź przeczorny na drodze. 22.30 Muz. do poduszki. 23.12 Wiad. sport. 23.15 Muz. do poduszki.

Program II

NA FALI 349 M
Wiadomości: 16.40, 21.30, 23.30.
17 Nowe nagr. radiowe K. Zimnermana. 17.20 Czemu równa się X — frag. opow. N. Barańskiej. 17.40 Kontusz sprzedam, pas zastawie — rep. lit. 18 Koncerty J. F. Rameau. 18.30 Echa dnia. 18.40 Aud. kombatanka. 19 Matysiako-wie. 19.30 Ze świata opery. 20.10 Rimski-Korsakow — Suita z opery Snieżynka. 20.25 Rodzice a dziecko. 20.30 Warszawska Jesień koncert inauguracyjny. 21.35 Wiadomości. 21.45 Korespondencja z zagranicy. 21.50 Wiad. sport. 21.55 D.e. koncertu. 22.50 L. N. Clerambault — Sonata triowa. 23 Wybitne interpretacje zesp. A. Dellera. 23.35 Co slychać w świecie. 23.40 Kącik starej płyty.

Program III

UKF 66.39 MHz
Wiadomości: 17, 19.30, 22.
17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 John Kirk — monodram wg opow. D. Saenza. 18 Kram z piosenkami. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Salon muz. mechanicznej. 19.15 A. Malraux: Lazarz. 19.35 H. Berlioz — Beatrycze i Benedykt — opera. 19.50 Pozitronowy detektyw — odc. pow. I. Asimova. 20 Baw się razem z nami. 22.15 K. Fiedin — Niezwykłe lato — odc. pow. 22.45 Gitarowe brazyliana. 23.05 Wieczorne spotkanie z Johnem Denverem.

Program IV

I AUDYJCJE LOKALNE ROZGLOSNI KRAKOWSKIEJ PR UKF 68.75 MHz
16.50 Informator Kulturalny (Kr.). 17.10 Wasze troski nasze wnioski (Kr.). 17.25 Jazz (Kr.). 17.40 Barbarbar (Kr.). 18.24 Pogoda (Kr.). 18.25 Czy znasz swoje prawo? 18.40 Mistrzowie pióra. 18.55 Ziemia, człowiek, wszechświat. 19.15 IX Ogólnopolska Olimpiada Jez. Ros. 19.30 Studio Dwóch — mag. Stereo (Kr.). 21.15 Lokalny Stereofoniczny progr. muz. — muz. poważna (Kr.) 22.50 T. Albinoni — Koncert C-dur.

Niedziela

Program I

Wiadomości: 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 21, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5.
7.30 Moskwa z melodią i piosenką. 8.20 Moja aud. muzyczna — Gwiazda dnia — I. Jaroeka. 9.05 Wiad. sport. 9.10 Tu Radio Kierowców. 9.15 Mag. Wojskowy. 10.05 Teatr dla Dzieci — Bajki J. Słowackiego. 10.25 Studio Gama. 10.55 Koncert OIRT. 12.45 Tu Radio Kierowców. 12.48 Koncert popularny muz. pol. 13 Zbliżenia — mag. 14 Recital z pauza. 14.10 Tygodniowy przegląd prasy. 14.20 Recital z pauza. 14.30 W Jeziornach. 15 Koncert żywey. 16.05 Tu Radio Kierowców. 16.05 Radio Ludziom pracy z Katowic. 16.15 STUDIO S-13 —

mistrz świata na żużlu. 17.20 Teatr Wielki PR — Budowniczy Solness. 18.45 Kom. Totalizatora Sportowego. 19.15 Wiad. sport. 19.25 Studio Młodych. 20.05 Na tematy międzynarodowe. 20.20 Nowa płyta zesp. Wing. 20.40 Szuka nie tylko zawodowa. 21.05 Z albumu pol. piosenki. 21.30 Radioforum. 22 z poznańskiej fonoteki muz. 22.30 Rewia piosenek. 23.05 Wiad. sport. 23.20 Muz. telegramy ze świata.

Program II

Wiadomości: 7.30, 14.30, 18.30, 21.30, 23.30.
7.45 Budzik niedzielny. 8.25 Zawse w niedziele. 8.30 Koncert organowy. 8.45 Nowości Teatru PR. 9.15 Rozmaitości muz. 9.30 Tygodniowy przegląd prasy. 10 Parnastk. 10.30 Wspominamy debiuty — A. Kuśniewicz. 11 Uciec w ogień — rep. 12.05 Poranek symf. 13 Teatr PR — Mały rycezw w Warszawie. 14.35 X. Międzyn. Fest. Ziemi Górskich — Zakopane 77. 15 Teatr dla Młodzieży — Gagatke — cz. III. 15.45 Kabarek reklamowy. 16 Koncert chopinowski — C. Arrau. 16.30 Program z dywanikiem. 17.35 Wybitne interpretacje Zesp. A. Dellera. 17.50 Kronika Warszawska. Jesień. 18 Panorama pol. wokalistyki. 18.35 Publicystyka międzynarodowa. 18.45 Berlioz — 7 symf. „Romeo” i „Julia”. 19 Program IV zaprasza. 19.20 Rozgłosnia Harcerska. 20 Szuka pozostała — pamieci W. Matczyńskiego. 21 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Piosenki żołnierskie. 21.50 Wiad. sport. 21.55 Wiad. Totalizatora Sporta. 21.57 Wirtuoz nowej muz. 22.30 Podróż literacka J. Zycha. 23 Międzyn. Konkurs Chórow Amatorskich radia BBC. 23.35 Publicystyka międzynarodowa. 23.40 H. Purcell — Sonaty triowe.

Program III

Wiadomości: 8.30, 14, 19.30, 22.
8.35 Co kto lubi. 9 Pozitronowy detektyw — odc. pow. I. Asimova.

Sobota I

14.15 Program dnia. 14.20 Radzimy rolnikom. 14.30 Obiektyw. 14.50 Dziennik. 15 Opowieści reporterów. 15.30 Quiz warszawski — film — Przygoda na Mariensztacie. 18 Rep. z Tatrzaskiej Jesieni — 1976. 18.20 Spotkania na zamku — progr. historyczny. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Filmy z M. Monroe: Meżczyźni wola blondynki — film fab. amer. 22.10 Studio Interdisco — przeboje sezonu. 23.05 Dziennik. 23.20 Gwałt — film fab. szwedzko-fr.

Sobota II

16.05 Program dnia. 16.10 Ze świata burleski. 16.40 Popołudniowe podróży i przygody. 18.10 Wejna domowa — odc. 3 — Wywiadówka — film fab. TP. 18.40 Program lokalny. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Warszawska Jesień 1977 — koncert inauguracyjny. 21.25 24 godziny. 21.45 Warszawska Jesień 1977. 22.30 Sherlock Holmes i inni — Niewidzialny koń — film fab. TV ang.

Niedziela I

6.50 TTR — uprawa roślin. 7.20 TTR — mechanizacja rolnictwa. 7.50 Nasze spotkania. 8.05 Alarm przeciwpożarowy trwa. 8.15 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.30 Studio Sport. 8.55 Program dnia. 9 Teleranek. 10.20 Antena. 10.45 Samochody i ludzie — odc. 2 — Kariera Forda — film dok. fr. 11.40 Dziennik. 12 Rolnicze rozmowy. 12.30 Zwyczaje i obrzędy — Garncarskie wyzwoliny. 13 Bank 440: Stary Sącz — Witkowo. 14.05 Dla dzieci: Królewskie dyrdymaiki. 15.05 Studio Sport: finał drużynowych mistrz. świata na żużlu. 17.20 Losowanie Dużego Lotka. 17.45 Bank 440. 18 Gwiazdy nad morzem — progr. rozr. 18.45 Bank 440. 19 Wieczórka. 19.30 Wieczór

z dziennikiem. 20.30 Bajka dla dorosłych. 20.35 Marco Visconti — odc. 3 — film fab. TV wł. 21.10 Dziel straszny — widow. poczynkomuz. A. Osieckiej. 22.50 Studio Sport.

Niedziela II

11.55 Program dnia. 12 Bitwy. Kampanie, dowódcy. 12.30 Kino TDC: Zrebracze — film radz. 13.35 Muzyczna teleteka. 14.20 Teleturniej wojskowy. 15.05 Prawda czasu prawda ekranu: Wyzwolenie cz. 4. 16.25 Nie taki diabeł straszny — progr. muz. 17.25 W kręgu anegdoty. 18 Stereo i w kolorze. 19 Wiewiórka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Teatr Komedii — A. Fredro — Lita et Compagnie. 21.45 Błyskawica — film fab. amer.

Program IV

Wiadomości: 8, 16.
8.05 Co slychać (Kr.). 8.20 Pogoda (Kr.). 8.30 Koncerty i recitale. 9 Fel. lit. W. Zechentera (Kr.). 9.10 Poranek lit.-muz. (Kr.). 10 Klub Miłośników Muzyki. 11 Sioława P. Pears. 12.05 Aud. dla młodzieży. 12.30 G. F. Haendel — VI sonata E-dur. 12.40 Ludzie nauki radz. 13 Teatr Klasyki dla Młodzieży — Cziczokow — słuch. 13.50 Utwory C. Debussy'ego. 14 Tu Studio Stereo (STEREO KR). 15.30 Koncert muz. choralnej (STEREO KR). 16.05 Wyniki Lajkonika (Kr.). 16.06 Studio Wawel (STEREO KR). 17.10 Co nowego w Teatrach Krk. (Kr.). 17.20 Koncert żywey (Kr.). 18 Stereo i w kolorze — B. Kowalla. 19 Lek. jez. łacińskiego. 19.20 Niebo — słuch. popularnauk. 20 Warszawska Jesień — transmisja z Filharmon. Narod. 20.50 Aud. literacka. 21.10 D.e. koncertu. 22 Wyniki Lajkonika (Kr.). 22.01 Aktualności sportowe (Kr.). 22.10 Jazz z estrady.

DZIENNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa - Książka - Ruch”

REDAKUCJE KOLEGIUM: Teresa Stanisławska — redaktor naczelny, Czesław Morawetz — z-ca red. naczelnego, Mieczysław Kasprzyk — sekretarz odpowiedzialny, Maria Kwiatkowska, Helena Noskiewicz — członkowie kolegium.
ADRES REDAKCJI: „Echo Krakowa”, ul. Wisłana 2, 31-007, Kraków („Echo Krakowa”, skrytka pocztowa 64, 30-960 Kraków). Telefon: centr. 275-88, redaktor naczelny: 246-78, zastępca redaktora naczelnego: 294-99, sekretarz odpowiedzialny: 292-32, dział miejski: 219-48 i 211-87, dział łączności z czytelnikami: 239-87, dział sportowy: 292-32, Biuro Ogłoszeń: 270-89.
WYDAWCA: Krak. Wyd. Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”, ul. Wisłana 2.
DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka — Ruch”, Kraków, ul. Wielopole 1

Wciąż rośnie zainteresowanie działalnością LOK

LIGA OBRONY KRAJU — stowarzyszenie wyższej użyteczności publicznej — cieszy się dużą popularnością wśród społeczeństwa, jej działalność obejmująca wiele elementów szkolenia obronnego a także uczenia, pogłębiania patriotyzmu, przynosi z roku na rok coraz lepsze efekty. Ostatnio w toku zebrań sprawozdawczo-wyborczych w kołach i zarządach LOK dyskutowano długo i w sposób bardzo ożywiony o tym co dzieje się w organizacji, jakie występują trudności, co zrobić aby jeszcze lepiej wywiązywać się ze swych zadań.

Uwagi i postulaty pod adresem przyszłych władz szły w kilku kierunkach. Najczęściej poruszonym tematem były sprawy związane z rozbudową bazy, głównie strzelnic sportowych, kłopoty z otrzymaniem typowej dokumentacji na budowę strzelnic i torów przeszkód. Strzelectwo to jedna z głównych dziedzin LOK-owskiego działania, nie ma, na dobrą sprawę, dnia w roku by gdzieś nie odbywały się zawody, by nie przeprowadzono treningów. Za mała do potrzeb liczba strzelnic mocno hamuje tę dziedzicę działalności, dodatkowo kłopoty z zaopatrze-

niem w broń i amunicję nie sprzyjają rozwojowi szkolenia. Drugi nurt dyskusji to sprawy motorowe i związana z tym organizacja ośrodków szkolenia kierowców. Tu poruszano szeroki wachlarz zagadnień, od zintensyfikowania nauki jazdy motocyklami i samochodami, po organizację kursów dla kierowców pojazdów ciągnikowych, szkolenie rowerzystów, urządzanie kursów nauki jazdy samochodowej w dużych zakładach pracy.

Wiele głosów w dyskusji dotyczyło także innych spraw, takich jak: działalność klubów pletwonurków, sekcji i klubów łączności, organizacji pracowni modelarskich, szkolenia instruktorów i modelarzy, dalszego rozwoju działalności Klubów Oficerów Rezerwy, obejmowania opieki przez duże zakłady pracy nad poszczególnymi zarządami gminnymi LOK.

KRAKOWSKA ORGANIZACJA Ligi Obrony Kraju liczy obecnie z górą 50 tysięcy członków, skupionych w 641 kołach i klubach, mocno oddziałując na młodzież szkolną, której blisko 15 tysięcy przynależy do organizacji. Liga Obrony Kraju nazywana jest szkołą patriotycznego

wychowania, łączy w sobie bowiem elementy naszej militarnej tradycji, walki o wolność społeczną i narodową z praktyczną, konkretną działalnością żywo interesującą młode pokolenie Polaków.

Formy działania — modelarstwo, strzelectwo, żeglarstwo, podwodne nurkowanie, czy wręcz tak modne dziś kursy nauki jazdy motocyklem lub samochodem, są dla młodzieży bardzo interesujące, chwytliwe, nie więc dziwnego, że stale rośnie rzesza młodych członków Ligi, którzy w jej różnorodnych sekcjach i klubach znajdują możliwości zaspokojenia swoich zainteresowań. Żywa w LOK działalność Kół Oficerów Rezerwy, tysiące spotkań wojennych kombatanatów z młodzieżą, odczyty, prelekcje, pogadanki, filmy, mocno oddziałują na wyobraźnię młodzieży, są doprawdy świetną, wartościową szkołą patriotyzmu, sprawiają że Liga Obrony Kraju cieszy się w społeczeństwie poważnym uznaniem.

STAD DUŻE ZAINTERESOWANIE w naszym mieście codzienna działalnością LOK-u i zbliżającym się listopadowym, wojódzkim zjazdem sprawozdawczo-wyborczym tej organizacji. (LANG)

Na zbliżający się sezon jesienno-zimowy Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Krakowie poleca:

BOGATY ASORTYMENT OKRYC I UBIORÓW MĘSKICH, szczególnie: płaszcze z tkanin wełnianych z kołnierząmi futrzanymi, lub bez, w cenie 3.000—4.000 zł, kurtki z elanobawelny, ocieplane, z podpinką, w cenie od 2.000 zł, prochowce z podpinką wełnianą, przejściowe, od 1.500 do 2.000 zł — w sklepach przy ul. Floriańskiej 28, 32 i 40, w Nowej Hucie na os. Słonecznym 15 i na os. Kolorowym 3.

OKRYCIA I UBIORY DAMSKE, szczególnie: — płaszcze przejściowe z tkanin wełnianych i lodenu, o figurze A, B, w cenie od 1.700 do 2.000 zł, prochowce z elanobawelny, od 1.000 do 1.300 zł, kurtki z ortalionu i wełniane, w cenie 600—2.000 zł, sukienki i garsonki typu wyjściowego, od 1.000 do 1.800 zł, w sklepach przy ul. Floriańskiej 17 i Rynku Głównym 30, w Nowej Hucie na os. Uroczym 18 i na os. Centrum A, bl. 3.

OKRYCIA I UBIORY DLA MŁODZIEŻY: — płaszcze dziewczęce z elanobawelny, od 600 do 1.300 zł, płaszcze dziewczęce wełniane, w cenie 1.400—2.000 zł, kurtki z ortalionu, elanobawelny i wełny, w cenie 900—1.500 zł, spódniczki, spodnie i



oferuje:

bluzki dziewczęce oraz ubrania i spodnie całoroczne chłopięce — w sklepach: Rynek Główny 13, ul. Grodzka 32, os. Teatralne bl. 3, os. Hutnicze bl. 1.

Z ODZIEŻY DZIECIĘCEJ: wszelkiego rodzaju kurteczki z ortalionu i elanobawelny, prochowce z elanobawelny, w cenie 300—1.000 zł, spodnie, spódniczki i sukienki — w sklepach: ul. Floriańska 35, os. Zgodny 7.

Z WYROBÓW DZIEWIARSKICH: bieliznę męską i chłopięcą, szczególnie w sklepie przy ul. Solskiego 19, bieliznę młodzieżową i damską oraz trykotaże młodzieżowe i damskie w sklepie w Rynku Głównym 36, bieliznę i trykotaże, od 0 do 14 lat, w sklepie przy ul. Marka 20, trykotaże i bieliznę męską, w sklepie przy ul. Floriańskiej 40, bieliznę, we wszystkich grupach towarowych, w sklepie na os. Słonecznym 15, pończochy, skarpety i podkolanówki, w sklepie przy ul. Floriańskiej 44.

OBUIE: dziecięce i młodzieżowe jesienno-zimowe — w sklepach: ul. Piastowskiego 24, ul. Krakowska 21, ul. Inwalidów 9, damskie jesienno-zimowe,

jak półbuty, kozaczki, czółenka, w sklepach: Rynek Podgórski 9, Szewska 20, Podwale 5, os. Centrum bl. 4, os. Ogrodowe 10; męskie jesienno-zimowe, w sklepach: ul. Floriańska 25, ul. Sławkowska 24, Podwale 5, Inwalidów 9, pl. Wolnica 14, os. Centrum A bl. 1.

TKANINY, szczególnie płaszczone zgrzebno-czesankowe i zgrzebne, w bardzo dużym wyborze wzorów i kolorów, w sklepach: ul. Bracka 7, Floriańska 13, Rynek Główny 36, os. Centrum C.

WPHW zaprasza równocześnie na premiowane zakupy, w okresie od 20 do 30 września, do sklepów z odzieżą męską, damską i młodzieżową: ul. Floriańska 17, Rynek Główny 30, ul. Komandorski 8, os. Centrum A, bl. 3, os. Słoneczne 15, os. Kolorowe, bl. 3.

Klienci proszeni są o zachowanie paragonów, które będą brały udział w losowaniu nagród rzeczowych.

Premiowane numery zostaną wylosowane w dniu 4 października, a wyniki wywieszone będą w oknach wystawowych w tych sklepach i opublikowane w prasie.

K-6774

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH W KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY 25

OGŁASZA WPISY na KURSY

w następujących zawodach:

- operatora sprzętu budowlanego
- kierowcy, z kat. B i C
- robotników niewykwalifikowanych do przyuczenia zawodu.

Przedsiębiorstwo gwarantuje wszystkie świadczenia wynikające z Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie oraz dowóz pracowników z okolic Krakowa transportem przedsiębiorstwa.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Służby Pracowniczej, Kraków, Rynek Główny 25, III piętro, pokój nr 8, w godz. 7—15, w soboty 7—13. K-6679

CZYTELNIA FRANCUSKA, KRAKÓW, ul. JANA 15, telefon 209-82

ogłasza WPISY

- na KURSY języka francuskiego dla dorosłych
- na KURSY eksperymentalne dla dzieci — ilość miejsc ograniczona.

Metody tradycyjne i kursy audio-wizualne prowadzone są przez doświadczonych profesorów francuskich i polskich VI stopnia.

WPISY na rok pierwszy (początkujący) i drugi — przyjmowane są w dniach 19 i 20 września, w godz. 11—13 i 15—18.

Testy obowiązkowe na III, IV, V i VI rok odbędą się dnia 21 września, o godz. 18.30. K-6714

DOM KULTURY SM »KRAKUS« KRAKÓW, ul. WROCLAWSKA 28

ogłasza WPISY

do następujących zespołów, pracowni i klubów:

- zespół wokalny
- zespół muzyczny
- zespół malarstwa i rysunku
- pracownia modelarstwa lotniczego
- Klub Turystyczno-Krajoznawczy
- Młodzieżowy Klub Filmowy
- Klub Hobbystów
- Klub gier stołowych i nauki brydża
- Klub Marynistyczny
- gimnastyka dla pan
- rytmika dla dzieci do lat 15
- kursy języków obcych dla dzieci, młodzieży i dorosłych (angielski, niemiecki)
- Klub TKKF „Gzyski”
- Klub Seniora

Wpisy przyjmuje się w pokoju 138 już od 1 września br., codziennie, oprócz sobót, w godzinach 10—14 i 16—20. K-6671

Zakłady Przemysłu Cukierniczego „WAWEL” w Krakowie, ul. Masarska 6/8

zatrudnią natychmiast:

- PRACOWNIKÓW (kobiety i mężczyzn) do produkcji wyrobów cukierniczych,
- MEZCZYZN do prac magazynowych i transportu.

Pracownikom zapewnia się:

- wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy przemysłu spożywczego,
- inne świadczenia jak: ubrania robocze i ochronne, wczasy pracownicze, kolonie dla dzieci, posiłki regeneracyjne, obiady w stołówce itp.

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela Dział Spraw Osobowych ZPC „Wawel” Kraków, ul. Masarska 6, tel. 614-33, wewn. 19. K-6741

PRZEDSIĘBIORSTWO MONTAŻU I URZĄDZEN PRZEMYSŁOWYCH „ENERGOMONTAŻ-POLUDNIE” KIEROWNICTWO BUDOWY ELEKTROCIĘPŁOWNI KRAKÓW-ŁĘG

przyjmie zaraz do pracy

na budowę w Elektrociepłowni Kraków-Łęg, następujących pracowników:

- MONTERÓW RUROCIĄGÓW
- MONTERÓW TURBINOWYCH
- ŚLUSARZY KONSTRUKCJI STALOWYCH
- SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH
- SPAWACZY AUTOGENICZNYCH
- POMOCNIKÓW MONTERÓW.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu na budowie w EC Łęg. K-6488

Praca

ZATRUDNIĘ kwalifikowaną krawcową Zgłoszenia: „Moda” Kraków, ul. Długa 24. g-25257

PARKIECIARZY, lastrykarzy — zatrudnię. — Tel. 726-68, wieczorem. g-25350

Nauka

KURSY języków obcych:

- ANGIELSKIEGO
- FRANCUSKIEGO
- CZESKIEGO
- NIEMIECKIEGO
- ROSYJSKIEGO
- SERBSKO-CHORWACKIEGO
- SZWEDZKIEGO
- WŁOSKIEGO

dla początkujących i zaawansowanych, na terenie Krakowa i Nowej Huty.

organizuje Zarząd Krakowski Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. Zgłoszenia: Kraków, ul. Basztowa 15, IV p., codziennie, z wyjątkiem sobót, w godz. 15.30—17.30.

Kupno

KALORYFERY lub rury żebrowe, piec „angielkę”, wannę małą, dekoracyjne zakończenie fontanny, kominek — kupię. — Tel. 709-29. g-25355

OBRAZY malarzy polskich kupię do kolekcji. Oferty 23829 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

PILNIE kupię na cmentarzu Światoborskim — Rakowickim — Podgórskim grób ziemny, ewentualnie piwniczkę na 2 miejsca. Oferty 24863 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

CZARNEGO młodego pudła kupię. Oferty 24835 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

Sprzedaj

FIAT 126 p., wylosowany w PKO. Telefon 147-92, po osiemnastej. g-24440

FIAT 850 — sprzedam. Ul. Rakowicka 1/2, godz. 13—15. g-24567

OBRAZY znanych malarzy polskich. Oferty 25219 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

STAR 28 skrzyniowy na podwoziu Zisa — sprzedam. Kraków, 29 Listopada 118. g-25356

MEBLE, oryginalny komplet sprzedam. — Tel. 459-09. g-25353

BLAM — laski karakulowe — sprzedam. — Tel. 343-64. g-25226

BLAM karakulowy, sprzedam. Tel. 319-26. g-25394

Dnia 17 WRZEŚNIA ZMIANA NUMERU WYWOŁAWCZEGO CENTRALI OSIEDLWEJ ZŁOTY WIEK W NOWEJ HUCIE.

Wojewódzki Urząd Telekomunikacji w Krakowie uprzejmie zawiadamia, że w dniu 17 września br., o godz. 15 nastąpi zmiana numeru wywoławczego centrali osiedlowej ZŁOTY WIEK z dotychczasowego nr 400-60 na nr nowy 800-66. K-6705

OKAZYJNIE — sprzedam Fiat 126 p oraz garaż blaszany. Wiadomość: Nowa Huta, os. Gorali 5/45. g-25341

M-2 dwupokojowe, własnościowe, Nowy Prokocim — sprzedam. — Wiadomość: ul. Żulawskiego 11/8 — po godz. 20. g-24500

SPRZEDAM w Borku Fałęckim mieszkanie własnościowe — 100 m² — piętro w willi superkomfortowej. Oferty 24956 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

Lokale

POSZUKUJE co najmniej dwupokojowego mieszkania. Telefon 249-16. g-24980

Nieruchomości

KRAKÓW — Borek Fałęcki. — Sprzedam dom dwurodzinny, superkomfortowy, duży, wolny — pomieszczenia na warsztat rzemieślniczy. W rozliczeniu przyjmie dom jednorodzinny lub mieszkanie własnościowe. Oferty 24989 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ W KRAKOWIE

zatrudni na sezon ogrzewania:

- palaczy centralnego ogrzewania
- maszynistów stacji pomp, węzłów cieplnych i stacji wymienników
- pomocników palaczy c. o.

Zgłoszenia: MPEC — Kraków, al. Planu 6-letniego 146, parter, pokój 113. K-6628

ZAKŁADY PRZEMYSŁU TYTONIOWEGO W KRAKOWIE

zatrudnia sezonowo mężczyzn i kobiety

w okresie kampanii wykupowo-fermentacyjnej.

Warunki pracy i płacy zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy pracowników przemysłu spożywczego.

Istnieje możliwość dowożenia pracowników do pracy, jak również zakwaterowania w kwaterach prywatnych.

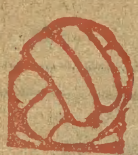
Kandydaci do pracy winni zgłaszać się w Dziale Spraw Osobowych i Szkolenia Zakładów w Krakowie, al. Planu 6-letniego 152, codziennie od godz. 7 do 15, w soboty do 13. K-6618

WPHW ODDZIAŁ OBROTU ARTYKUŁAMI WYPOSAŻENIA MIESZKAŃ W KRAKOWIE, ul. SZPITALNA nr 6, telefon 241-66, 247-85, wewn. 21, 22.

przyjmie natychmiast do pracy

- MAGAZYNIERÓW,
- SPRZEDAWCÓW,
- STOLARZY,
- PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH

Szczegółowych informacji udziela Dział Kadr, ul. Szpitalna nr 6, w godzinach 7—15. K-6759



W II lidze nie ma przerwy

Hutnik gra z wiceliderem

Reprezentanci Polski przebywają na zgrupowaniach, piłkarska ekstraklasa znów ma przerwę w rozgrywkach, kibicom pozostały więc emocje drugoligowych zmagani. W Krakowie obejrzymy w niedzielę występ ubiegłorocznego pierwszoligowca — rybnickiego ROW-u w pojedynku z zespołem Hutnika. Krakowianie mieli bardzo niedobry początek rozgrywek, w ostatniej jednak kolejce spotkań wygrali wyjazdowy mecz w Oławie i to aż 3:0. Czyżby więc nastąpiło przebudzenie hutników, przełamanie niedobrej passy?

Przekonamy się o tym jutro, kiedy to jedenastka krakowska

Piłka ręczna

WCZORAJ w Krakowie rozpoczął się II-ligowy turniej piłki ręcznej kobiet. Rozegrano tylko jedno spotkanie, w którym **SZS AZS Pałac Młodzieży Tarnów** wygrał po zaciętym pojedynku ze **Zgodą Ruda Śląska** 25:24. **Szczyptornistki krakowskiego AZS-u** wygrały walkowerem (10:0), ponieważ rywalki — zawodniczki bytomskich Szombierki nie miały kart zdrowia.

TOTO LOTEK PŁACI: w I losowaniu — za piątki po 64.080 zł, za czwórki po 1.012 zł, za trójki po 54 zł; w II losowaniu — za piątki po 315.165 zł, za czwórki po 1.515 zł, za trójki po 85 zł.

EXPRESS LOTEK PŁACI: za piątki po 116.100 zł, za czwórki po 1.272 zł, za trójki po 72 zł.

zmierzy się z ROW-em, zespołem zajmującym aktualnie 2 miejsce w tabeli grupy południowej.

Wprawdzie sezon piłkarski dopiero się rozpoczął, zespoły II ligi rozegrały zaledwie po 5 spotkań, niemniej warto już dziś przypomnieć, jak trudno potem na finiszu rozgrywek zdobywać punkty, jak ciężko odrabia się stracony teren. Mam nadzieję, że hutnicy podbudowani sukcesem w spotkaniu z zespołem Moto Jelcz, zaprezentują jutro dobrą formę, bojącość i skuteczność, które to walory pozwolą im na nawiazanie wyrównanej walki z wiceliderem tabeli.

W pozostałych spotkaniach tej grupy mierzą się: BKS — Małapanew, Wisłoka — Star, Tychy — Stal Stalowa Wola, Górnik — Resovia, Siarka — Chemik, GKS — Odra, Moto Jelcz — Piast. (1)

Piłka w grze... Koniec kalendarzowego lata obfituje w różnorakie imprezy sportowe, z których na pierwszy plan wysuwa się piłka nożna, bo to i mecze eliminacyjne przed mistrzostwami świata, i spotkania o europejskie puchary, i rozgrywki krajowe...

U nas, w Polsce, wśród kibiców „kopanej” rośnie napięcie: za nami (oby jak najszybciej zapomnieć) wyjątkowo nieudane występy reprezentacyjnej jedenastki w Wiedniu i w Włogogradzie a także „czarna środa” w międzynarodowych meczach pucharowych (jedynym wyjątkiem jest sukces piłkarzy Widzewa), przed nami zaś spotkanie w Chorzowie: Polska — Dania!

Po porażkach polskich piłkarzy z reprezentacjami Austrii i Związku Radzieckiego, cała prasa sportowa a także rubryki sportowe we wszystkich gazetach codziennych wypełnione są różnorakimi komentarzami, którym można by dać jeden wspólny tytuł: „Co dalej z piłką nożną?”. Mniej zorientowany czytelnik mógłby przypuszczać, że obecnie nie ma nic ważniejszego w naszym kraju niż mecz z Danią, a przecież na tym spotkaniu nie kończy się polska piłka nożna, ani polski sport.

Również na łamach tygodników społeczno-kulturalnych coraz częściej pojawiają się felietony na tematy sportowe. To bardzo dobrze, bo im więcej pisze się o sporcie tym lepiej, byle tylko mądrze...

Właśnie dwa takie felietony ukazały się ostatnio: w „Lite-

raturze” wybitny pisarz, Jerzy Putrament, zajmuje się sprawą tzw. „organizatorów” sportu, natomiast w „Kulturze” znany publicysta sportowy, Bohdan Tomaszewski pisze o... piłce nożnej.

Jerzy Putrament: „...To, co odbieramy ze sportu, my, jego platoniczni wielbiciele, jest owocem wysiłku trzech kategorii ludzkich: zawodników, tre-

Na tematy dnia

Organizacja i strategia

nerów, organizatorów (...) Organizator — to nie zawod, to powołanie. Sam znanem wielu takich, którzy całą swoją pasję, swoje osobiste ambicje wkładali w sport, którzy go tak lubili, że samo przeżywanie zawodów zaszkadzało ich psychicznie i nie trzeba im było zewnętrznych zaszczytów, ani bodźców materialnych, żeby się poświęcali organizacji sportu”. Dziś nagminnie można natomiast zaobserwować lekceważący stosunek organizatorów sportu do zawodników, trenerów i widzów. „U źródła tego lekceważenia — pisze Putrament — jest nadmierne przekonanie, że wystarczy mej własnej woli, mojego widzimisię, aby rozwiązać każdy kłopot, każdą trud-

19 bm. rusza Rajd Przyjaźni



Krakowscy hutnicy myślą o zwycięstwie

Oddział Zakładowy PTK w Hucie im. Lenina jest jednym z największych i najprężniej działających w Polsce. W 33 kolach zakładowych i wydziałowych oraz w 6 klubach PTKK zarejestrowanych jest około 2.500 członków, dla których tylko w ub. roku działacze nowohucy zorganizowali 115 imprez.

Największymi imprezami, w których rokrocznie biorą udział hutnicy są: Centralny Rajd Gór-

Nowe władze krakowskich bilardzistów

NA OSTATNIM posiedzeniu Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Związku Kręglarskiego w Krakowie dokonano zmian w składzie Zarządu. Na jego czele stoi nadal F. C. Klinik, wiceprezesa d/s organizacji jest J. Biedrzycki, natomiast funkcje wiceprezesa d/s sportu pełnił będzie K. Skoplak, sekretarza — C. Malotta, a skarbnika — E. Borek.

ski „Gorce”, Złot turystów motorowych organizowany z okazji „Dnia Hutnika”, Śląsko-krakowski spływ kajakowy Pilica, Złot turystów pieszych „Jesień w puszczy” i przede wszystkim Centralny Międzynarodowy Rajd Przyjaźni Szlakami Lenina, którego krakowscy hutnicy są współorganizatorami.

W najbliższy poniedziałek na górskie, piesze i kolarskie trasy organizowanego już po raz 22 Rajdu wyruszy ponad 5-tysięczna rzesza turystów z Polski, krajów socjalistycznych oraz Belgii i Włoch. Oczywiście nie zabraknie wśród nich reprezentantów Huty im. Lenina. W tegorocznym Rajdzie weźmie udział 483 hutników.

Ekipa krakowskich hutników liczy na zajęcie jednej z czołowych lokat w tegorocznej imprezie. Punkcja Rajdu od kilku już lat prowadzona jest pod kątem oceniania jakościowego udziału zespołów. A udział krakowian zarówno w przygotowaniach do imprezy jak i jej przeprowadzeniu jest olbrzymi. Aktyw hutniczy świadom znaczenia tegorocznego Rajdu, przypadającego w 60 rocznicę Rewolucji Październikowej przystąpił do prac z wielkim zaangażowaniem. Opracowano projekty oraz wykonano dekorację Zakopanego i Stadionu pod Krokwią, a także Poronina gdzie odbędzie się uroczystość zakończenia imprezy. Hutnicy

zbudowali i udekorowali Miasteczko Rajdowe, w którym przez trzy ostatnie dni Rajdu odbywać się będą imprezy artystyczne, występy, organizowane będą konkursy, wystawy, giełda znaczków turystycznych, pokazy przezroczy itd. Duży udział w wypełnieniu tego programu mieć będą zespoły Domu Kultury Huty im. Lenina. Ponadto działacze Huty są organizatorem spotkania (w Bukowinie Tatrzańskiej) kolektywów kierowniczych i aktywów turystycznego dużych zakładów pracy i współorganizatorów Rajdu, noszących imię Lenina. (wd)

TELEGRAFICZNIE

KOSZALIN. W międzynarodowym meczu piłkarskim juniorów Polska wygrała z ZSRR 3:0 (1:0). Bramki strzelili: Baran 2 i Hutka.

HAWANA. Podczas IV Letniej Spartakiady Armii Zaprzyjaźnionych medale dla Polski zdobyli: sztafeta 4x100 m — złoty, sztafeta 4x400 m — złoty, H. Piotrowski w biegu na 10.000 m — srebrny, L. Tomaszewicz na 3 km z przeszkodami — brązowy, Wł. Matosz na 1500 m — brązowy, A. Sikora, judo, waga 71 kg — brązowy oraz drużyna spadochroniarzy w grupowych skokach z akrobacją — złoty.

BRUKSELA. Podczas mistrzostw Europy w koszykówce mężczyzn padły wyniki: CSRS — Holandia 90:73, ZSRR — Austria 101:61, Jugosławia — Hiszpania 79:76,

Memorial

T. Dregiewicz na stadionie Wawelu

DZIŚ na stadionie Wawelu rozegrany zostanie lekkoatletyczny memoriał T. Dregiewicza, impreza urządzana od kilku lat dla uczczenia pamięci znanego działacza sportowego Krakowa. W zawodach wezmą udział członkowie naszej kadry narodowej, przedstawiciele budapeszteńskiego Honvedu, praskiej Sparty oraz klubów krakowskich. Główne konkurencje zawodów to bieg na 800 m kobiet i na 5000 m mężczyzn. Ponadto w programie przewidziano dla kobiet: biegi na 100 i 400 m, skoki wzwyż i w dal, pchnięcie kulą i rzut dyskiem, a dla mężczyzn — biegi na 100, 400, 800, 400 m ppł, skoki w dal i wzwyż, dysk, młot i oszczep.

ność”. Dalej w felietonie tym czytamy: „...nie wiadomo skąd przypłynęła falanga ludzi, którzy z równą obojętnością traktują wszystkie swoje zajęcia, czy to będzie okręgowy zarząd miynów, szatczona nauwozy czy piłkarska liga (...) Biedaczy, nie znają nawet dziejów najnowszych naszego ruchu sportowego. Przypominam sobie, jak ich poprzednicy też dochodzili do podobnych bzdur, robili podobne głupstwa, potem zaś znikali w sinej dali...”

B. Tomaszewski w swym felietonie „Abrakadabra” przypomina wcześniejsze wypowiedzi trenerów Górskiego i Gmocha. Przytoczymy je tu, tylko w większym skrócie: Górski — „Zbyt wielu ludzi robi z piłki nożnej jednocześnie filozofię i uniwersytet. I to jest niepotrzebne. W sumie piłka jest dość prosta...”; Gmoch — „...uważnie śledzę wyniki testów na taśmnie fotokomórki...”. W zakończeniu felietonu Tomaszewski pisze: „Czasami przychodzi szalona i zapewne niesłuszna myśl, że dotychczasowa gra reprezentacji jest jakby odbiciem niektórych cech osobowościowych jej trenera. Może więc trzeba odrzucić te wszystkie abrakadabry i pójść do piłki energicznie, ale prosto, prostą drogą, a nie zygakami”.

Między innymi w tekstach J. Putramenta i B. Tomaszewskiego warte są chyba przypomnienia właśnie przed meczem z Danią. Warte są, aby nad nimi zastanowili się i kibice, którzy będą oglądać to spotkanie, i władze naszego sportu. **M. KASPRZYK**

W lidze międzywojewódzkiej

W „małych derbach” Cracovia — Garbarnia



W NAJBLIŻSZA niedzielę rozegrana zostanie 5 kolejka spotkań IV grupy ligi międzywojewódzkiej. W najciekawszym dla krakowskich kibiców meczu Cracovia zmierzy się dziś z Garbarnią. Obie drużyny nie miały zbyt udanego początku rozgrywek i straciły już sporo punktów, mecz będzie miał więc dla nich duże znaczenie. Zespół, który zostanie pokonany na dłuższy czas straci kontakt z czołówką. Spodziewamy się więc niezłego i prowadzonego fair widowiska.

Krakowski Wawel wyjeżdża do Tarnowa gdzie podejmowany będzie przez Tarnowie. Wojskowi w ostatniej kolejce stracili jeden punkt na własnym boisku w wyniku dekoncentracji i oddania inicjatywy przeciwnikowi. W Tarnowie muszą grać bardziej uważnie, bowiem gospodarze będą chcieli zdobyć komplet punktów.

W pozostałych meczach 5 kolejki grają: JKS Jarosław z Polną, MZKS Jasło z Podhalem, Lechia Sedziszów z Karpatai Krosno, Chemik Kędzierzyn z Sandecją, a Unia Tarnów z Glinikiem.

Draczowa mistrzynią

TENISOWY szal ogarnia coraz szersze kręgi naszego społeczeństwa, coraz częściej i więcej turniejów rozgrywanych jest w całym kraju. Ostatnio Politechnika i Uniwersytet w Łodzi zorganizowały ogólnopolskie mistrzostwa nauczycieli akademickich w tenisie. Impreza zgromadziła na starcie blisko 90 osób, miała piękną oprawę i sporo kibiców. Duży sukces w turnieju uzyskała krakowianka, pracowniczka Akademii Wychowania Fizycznego — **Barbara Draczowa** zajmując pierwsze miejsce w grze pojedynczej pań.

Dokąd pójdziemy?

Dziś

PIŁKA NOŻNA
Godz. 16 Boisko Cracovii: Cracovia — Garbarnia (Liga międzywojewódzka)

LEKKOATLETYKA
Godz. 16 Stadion Wawelu: Mityng ogólnopolski „Memorial T. Dregiewicza”

PIŁKA RĘCZNA
Godz. 18.30 Hala Wawelu: AZS Kraków — Piotrcovia (II liga mężczyzn)

Godz. 18 Hala Hutnika: AZS Kraków — Zgoda Ruda Śląska

Godz. 19.30 Hala Hutnika: Szombierki — Pałac Młodzieży Tarnów (II liga kobiet)

GIMNASTYKA ARTYSTYCZNA
Godz. 16 Hala UJ: Indywidualne MP w klasie mistrzowskiej

Jutro

PIŁKA NOŻNA
Godz. 16 Boisko Hutnika: Hutnik — ROW Rybnik (II liga)

PIŁKA RĘCZNA
Godz. 11.30 Hala Wawelu: AZS Kraków — Piotrcovia (II liga mężczyzn)

Godz. 10.30 Hala Hutnika: AZS Kraków — PM Tarnów
Godz. 12 Hala Hutnika: Zgoda Ruda Śląska — Szombierki (II liga kobiet)

GIMNASTYKA ARTYSTYCZNA
Godz. 10 Hala UJ: Indywidualne MP w klasie mistrzowskiej

W powietrzu unosił się odrzucający zapach mieszaniny alkoholu, resztek jedzenia i nie przewietzonej syplalni.

Drzwi sąsiedniej kabiny zatrzęsnięto pewnie w wielkim pośpiechu, gdyż na podłodze został jeden damski pantofel.

— Przepraszam, że pana trudzę — rzekł Maigret do Filipa. Może pan nie dokończył jeszcze śniadania?

Mówiąc to, patrzył bez żadnej ironii na butelki angielskiego piwa do połowy puste, na kawalki nadgrzzonego chleba i krawki masła leżące na papierze.

— Czy to ma być rewizja? — zapytał młody człowiek, przyglądając wlosy ręką.

— Raczej będzie tym, czym pan zechce, żeby było. Na razie, w moim przekonaniu, jest to zwyczajna wizyta.

— O tej porze?

— O tej porze wielu ludzi zdąży się już napracować i czuć zmęczenie.

— Pani Wilcox ma zwyczaj wstawać późno.

Za drzwiami słychać było plusk wody. Filip z pewnością chętnie by poszedł ubrać się, ale musiałby przy tym ujawnić nieporządek dość intymnego charakteru w sąsiedniej kabinie. Nie miał pod ręką szlafroka, a jego piżama była pogniczona, w dodatku niezbyt czysta. Machinalnie wypił łyk piwa.

Lechat, zgodnie z poleceniem komisarza, został na pokładzie i miał zająć się obydwojma marynarzami. Nie byli to Anglicy, jak można byłoby przypuszczać, ale Francuzi pochodzenia włoskiego. Zdradziła to ich wymowa.

— Może pan usiąść, panie Pyke — powiedział Maigret, ponieważ Filip zapomniał im to zaproponować.

Babka Maigreta zawsze chodziła na pierwszą mszę o godzinie szóstej rano. Gdy inni domownicy wstali, ona siedziała w jadalni w czarnej jedwabnej sukni i białym czepku na głowie. Na kominku palił się ogień, a na stole przykrytym jasnym, krochmalonym obrusem, stało przygotowane śniadanie.

GEORGES SIMENON
MÓJ PRZYJACIEL
* Mon ami MAIGRET
tłm W. Wasowska

Pani Wilcox zapewne piła już piwo. Nie zdążyła się jeszcze uczesać, toteż siwizna jej włosów musiała być bardziej widoczna. Chodziła tam i z powrotem po kabinie, nie mogąc w niczym pomóc swemu sekretarzowi.

Filip, z policzkiem nieco opuchniętym wskutek uderzenia Hipolita, stał przed Maigretem w swojej pasistej piżamie z miną krnąbrnego ucznia.

Sciągnięte kabinie ozdobione były rysunkami, których artystycznej wartości komisarz nie był w stanie określić. Tematyka ich była nieco frywolna, nie przekraczająca wszakże granic dobrego gustu.

Obaj policjanci wyglądali jak interesanci w poczekalni, zwłaszcza pan Pyke, który siedział sztywno, trzymając na kolanach swój słomkowy kapelus. Po chwili milczenia, Maigret, sięgnawszy po swoją fajkę, zapytał:

— Ile lat ma pańska matka, panie de Moricourt?

— Z jakiego powodu pyta mnie pan o to?

— Bez powodu. Sądząc po pańskim wieku, przypuszczam, że musi ona zbliżać się do pięćdziesiątki?

— Ma 45 lat. Wyszła za mąż w szesnastym roku życia.

— Pani Wilcox jest od niej starsza, prawda?

Pan Pyke opuścił głowę, jakby zażenowany. Można byłoby pomyśleć, że komisarz robił wszystko, aby sytuację, i tak już nieprzyjemną, uczynić jeszcze przykreszszą. Lechat z pewnością czuł się o wiele lepiej na gorze, siedząc na poręczu pokładu i rozmawiając z marynarzami, czyszczącymi sobie paznokcie

W końcu otworzyły się drzwi i weszła pani Wilcox, zamykając je szybko za sobą, żeby nie pokazać nieporządku, jaki tam zostawiła.

Przez ten czas zdążyła ubrać się i uczesać; twarz jej pod warstwą szminki była nieco obrzmiała, a podkrążone oczy niespokojne.

Musiła budzić litosć, kiedy rano, po wieczornym przepiciu, ratowała się butelką mocnego piwa.

„Babka”... — pomyślał mimo woli Maigret.

Wstawszy, ukłonił się i przedstawił swego towarzysza.

— Może pani zna pana Pyke'a? Jest jednym z pani rodaków, pracuje w Scotland Yard, ale nie przejechał do Francji dla prowadzenia jakiejś konkretnej sprawy. Przepraszam panią, że pozwoliłem sobie przyjąć tak wcześniej...

Wystarczyło jedno spojrzenie pani Wilcox, aby Filip zrozumiał niestosowność swego stroju.

— Pozwoli pani, że pójde się ubrać? — zapytał, rzucając zle spojrzenie w stronę komisarza.

— Oczywiście. Nie będzie się pan czuł skrepowany — rzekła pani Wilcox, po czym zwróciła się do przybyłych:

— Niech panowie usiądą. Czym mogłabym służyć? Zauważyła, że Maigret zamierza zgasić fajkę.

— Niech pan pali, proszę bardzo. Ja zresztą sama zapalę papierosa.

Dosyć zreżnie ukrywała zmęczenie, a w końcu zdobyła się nawet na uśmiech.

— Proszę darować, że tu taki nieporządek, ale jacht nie jest domem i przestrzeń jego jest bardzo ograniczona.

Co myślał w tym momencie pan Pyke? Że jego francuski kolega jest brutalnym czy chamem? Było to całkiem możliwe. Maigret sam nie był zbyt dumny z zadania, które miał wypełnić.

— Sądząc, że zna pani Jefa de Greef, pani Wilcox?

(Dalszy ciąg nastąpi)